Pojedyńczy numer **20** groszy. Nakład **33000** egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje **12** stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i **agenturach w Bydgoszczy** z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI" wynosi **kwartalnie 8.25 zł.**, na pocztach **przez listowego w dom 9.33 zł.** — **Miesięcznie 2.75 zł.**, przez listowego **w dom 3.11 zł.**, pod opaską w Polsce **5.00 zł.**, do Francji i Ameryki **7.50 zł.**, do Gdańska **4.00 guldeny**, do Niemiec **4.00 marki.** — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma**, a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny **Henryk Ryszewski**. Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. **50 groszy**, w tekście na drugiej lub dalszych stronach **75 groszy**, na 1-ej stronie **1 złoty.** Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.**, każde dalsze **10 groszy**; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.
Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. - Bank Ludowy - Bank M. Stadthagen T. A.
Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 160. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 16 lipca 1926 roku. | Rok XX.

M. ŁEMPICKI.

Żydowskie ugrupowania wywrotowe w Polsce.

V.

Poale-Syjon wszechświatową organizacją żydowską. — Uważa ona żydów za współgospodarzy w Polsce. — Kieruje nią bolszewicki Komintern. — Poalej-Syjon pracuje głównie w kierunku skomunizowania młodzieży Polskiej.

5. **Poale-Syjon (P. S.)** — **„Praca Syjonu"**; partja ta powstała w 1905 r. w Rosji i pozyskała tam znaczne wpływy wśród miejscowych żydów, rozszerzyła się następnie na wszystkie kraje „diaspory" **i jest obecnie, w całem znaczeniu tego wyrazu, wszechświatową organizacją żydowską**; oficjalnie do żadnej międzynarodówki nie należy; centralne biuro partji znajduje się w Wiedniu. Od r. 1920, partja **rozpadła się na dwa odłamy:** prawicowy — „Żydowska socjalno-demokratyczna partja robotnicza Poale-Syjon" i lewicowy — „Żydowski komunistyczny Poale-Syjon". **W Polsce przeważa odłam lewicowy; unika jednak nazwy „komunistyczny"**, a w swych odezwach podpisuje się "Poale-Syjon (lewica)".

Jakkolwiek, ze względów taktycznych, partja nie przystąpiła oficjalnie do III-ciej Międzynarodówki (moskiewskiej), to jednak, **w rzeczywistości P. S. jest organizacją w zupełności komunistyczną, zachowując przytem silny charakter nacjonalistyczny (żydowski)** i kładąc zawsze szczególny nacisk na odrębność żydów, jako narodu. W Polsce **P. S. uważa żydów za współgospodarzy kraju, na równi z Polakami** i dopomina się dla nich całkowitej autonomji narodowo-kulturalnej i równouprawnienia żargonu z językiem polskim.

Wrogi stosunek do państwowości polskiej ujawnia się w szeregu uchwał i artykułów prasowych partji i znajduje wyraz w jej działalności; dla tej działalności, zgodnie z zasadniczą uchwałą partji z r. 1921 **obowiązującemi są decyzje Kominternu moskiewskiego.** Podczas inwazji bolszewickiej w r. 1920 na zebraniu wszystkich „organizacji postępowych (?), „Poale-Syjoniści", na równi z Bundem, oświadczyli swą **solidarność z Sowietami.** Zdaniem P. S., z powodu sąsiedztwa z Rosją, **dyktatura proletarjatu może być urzeczywistniona w Polsce wcześniej**, niż w innych krajach i do tego celu winny zmierzać wszystkie działania partji, zadaniem jej powinno być także „rewolucyjne uświadomienie rdzennego polskiego proletarjatu". **Konieczność wywołania przewrotu społecznego wypływa u poale-syjonistów głównie z pobudek nacjonalistycznych**, mianowicie z przeświadczenia, że przewrot ten stanowi nieodzowny warunek rozwiązania sprawy żydowskiej wogóle, tj. **utworzenia państwowości żydowskiej w Palestynie i całkowitego uwzględnienia postulatów żydowskich w krajach rozproszenia („diaspory")**.

Różniąc się co do programu społecznego z mieszczańskim obozem żydowskim, P. S. współpracuje z nim w dziedzinie ekonomicznej (np. wspólny „Komitet dla spraw Palestyny pracującej" w Warszawie); tak samo, pomimo różnicy w poglądach na sprawę Palestyny, P. S. podtrzymuje zawsze akcję rewolucyjną, prowadzoną przez inne organizacje żydowskie (Bund, Kombund i in.). Z pomiędzy polskich partji, P. S. popiera wystąpienia Komunistycznej Partji Robotniczej Polski (K. P. R. P.): względem P. P. S. zachowuje się z rezerwą.

Pola-Syjon przeprowadził jednego posła do Sejmu Ustawodawczego (dr. Schiper); wykluczył go następnie z partji za niespełnianie dyrektyw partyjnych (głosowanie za retyfikacją traktatu ryskiego, udział „w awanturze porozumienia polsko-żydowskiego" i t. d., obecnie dr. Schiper figuruje w Sejmie, jako socjalista.

Działalność kulturalno-oświatowa P.—S. jest ożywiona; partja organizuje po całej Polsce **„Strzechy robotnicze"** (Arbeiter-Heim) i **Związki Młodzieży** (Jugent) związki te są **wyraźnie komunistyczne**, podlegają dyrektywnym Związku Młodzieży Komunistycznej w Moskwie i **dążą zarazem do zrewolucjonizowania młodzieży polskiej.** Partja posiada **własną prasę żargonową:** Cztery tygodniki („Arbeiter-Welt", „Das Leben", "Najer Jidiszer Arbeiter", „Unzer Sztyme") i dwa miesięczniki („Jugnt fon" — sztandar młodzieży i „Idisze Arbeiter Jugnt"), wychodzące w Warszawie, Krakowie i Lwowie. (C. d. n.)

Nowy dowódca O. K. VIII. Toruń.

Gen. Thommé nie wróci już na stanowisko bydgoskie.

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł.) W obsadzie poszczególnych D. O. K. zaszły dalsze zmiany. Generał Berbecki, dotychczasowy dowódca D. O. K. Grodno, obejmuje D. O. K. Toruń. Dotychczasowy dowódca O. K. Toruń oddany został do dyspozycji Ministra Spraw Wojskowych. D. O. K. Grodno nie zostało jeszcze obsadzone. Podobno odchodzi z Przemyśla dowódca O. K. generał Fara.

Prosimy p. gen. Berbeckiego, ażeby pamiętał o tem, że Pomorze to nie Kresy Wschodnie i że tutaj na Kresach Zachodnich cała wojskowość zupełnie inaczej wystąpić musi niż w stronach wileńskich.

Równocześnie dowiadujemy się, że g. Thomme otrzymuje 6-tygodniowy urlop, po którym na stanowisko bydgoskie prawdopodobnie już nie wróci. Do Grupy (obozu ćwiczebnego 15 dyw. piech.) przybył gen. Pogorzelski, o którym przypuszczają, że obejmie dowództwo 15 dywizji.

Gen. Sosnkowski wraca do zdrowia.

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł.) Generał Sosnkowski przebywający w lecznicy dr. Jurasza przechodzi w stan rekonwalescencji. Chory pozostanie jeszcze dwa tygodnie w klinice, poczem otrzyma dłuższy urlop kuracyjny.

Pełnomocnictwa dla rządu.

Warszawa, 14. 7. (PAT) Sejmowa komisja konstytucyjna na popołudniowem posiedzeniu obradowała na podstawie sprawozdania specjalnej podkomisji nad projektem ustawy w sprawie pełnomocnictw dla rządu. W wyniku obrad przyjęto w drugiem czytaniu projekt ustawy w następującem brzmieniu

Art. 1 Upoważnia się Prezydenta Rzplitej na podstawie ustępu 6 art. 44 Konstytucji w brzmieniu ustawy z dnia ...... lipca 26 r. do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy w zakresie uzgodnienia ustaw obowiązujących z Konstytucją i wykonania jej postanowień, przewidujących wydawanie osobnych ustaw w zakresie reorganizacji i uproszczenia administracji Państwa uporządkowania i ujednostajnienia stanu prawnego w Państwie, wymiaru sprawiedliwości oraz świadczeń społecznych a także w zakresie zarządzeń, zmierzających do zabezpieczenia równowagi budżetowej, stabilizacji waluty i naprawy stanu gospodarczego kraju.

Art. 2. Rozporządzenia te dotyczyć nie mogą spraw wymienionych w art. 3, ustęp 4, w art. 4, 5, 8, 49, ust. 2, 50 i 59 Konstytucji, jak również nakładania nowych podatków i opłat publicznych i podwyższania stawek podatków istniejących ponad 10% przewidzianych w ustawie z dnia 1 lipca 26 r. o prowizorjum budżetowem na czas od 1. 5. do 30. 6. 1926 r., ustanawiania nowych monopoli zmiany ordynacji wyborczej do sejmu i senatu, ustaw samorządowych i ordynacji wyborczej do organów samorządowych, oraz praw z dziedziny prawa małżeńskiego. (Wymienione powyżej artykuły Konstytucji dotyczą: art. 3 ust. 4 — zakresu ustawodawczego przyznanego samorządom, art. 4 — budżetu, art. 5 — stanu liczebnego wojska i zezwolenia na coroczny pobór rekruta, art. 8 — kontroli nad umowami państwowemi, art. 49 ust. 2 — umów handlowych i celnych, art. 30 — wypowiadania wojny i zawierania pokoju i art 59 — odpowiedzialności ministrów).

Art. 3. Ustawa niniejsza obowiązuje do dnia ukonstytuowania się następnego sejmu, najdalej do 31 października 27 r.

Art 4. Wykonanie niniejszem ustawy porucza się Prezesowi Rady Ministrów i wszystkim ministrom, każdemu z nich we własnym zakresie działania.

Następne posiedzenie komisji jutro o godz. 11-ej rano. Na posiedzeniu tem trzecie czytanie wyżej wymienionej ustawy.

Siemens i Ska oszukali skarb polski o kilkaset tysięcy złotych.

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł.) Prokuratura Sądu Okręgowego w Katowicach zarządziła rewizję w katowickim oddziale firmy Siemens i S-ka, mającej centralę w Gdańsku i obłożyła aresztem całą buchalterję i korespondencję. Wspomniana firma jest oskarżona o popełnienie olbrzymich nadużyć na szkodę skarbu państwa. Wiele transakcji z polskiego Śląska, firma księgowała w centrali gdańskiej zmniejszając przez to polską skalę podatkową. Obliczenia wykazują, że straty wyrządzone skarbowi państwa przez firmę Siemens, wynoszą kilkaset tysięcy złotych.

Statut ministerstwa spraw wewnętrznych.

Podzielone zostało na 5 departamentów

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł.) Rada Ministrów uchwaliła już statut Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, który dzieli to Ministerstwo na 5 departamentów: organizacyjny, polityczny, samorządowy, administracyjny i służby zdrowia. Na czele pierwszego departamentu stać będzie podsekretarz stanu, na czele innych, dyrektorowie. Nadto M. S. Wew. podlegać będzie w dalszym ciągu Główny Urząd Statystyczny, Główna Komenda Policji Państwowej i Korpus Ochrony Pogranicza.

Awantura komunistyczna w sądzie.

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł.) Wczorajszy proces sądowy przeciwko członkom centralnego komitetu komunistycznej Partji Polskiej, zakończony został łobuzerskiemi awanturami na sali sądowej. Oskarżeni dowiedziawszy się, że rozprawa będzie odroczona, zaczęli hałasować i wygrażać się. Z pomocą ławie oskarżonych przyszła też publiczność, rekrutująca się ze znanych komunistów. Wezwany silniejszy oddział policji zlikwidował awantury aresztując awanturników z po za ławy oskarżonych.

Los podchorążówki jeszcze nie zdecydowany.

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł.) „Nowy Kurjer Polski" dowiaduje się, że sprawa przeniesienia Szkoły Podchorążych z Warszawy do Ostrowa—Komarowa nie jest jeszcze zadecydowana i wszelkie pogłoski są przedwczesne. Decyzja w tej sprawie zapadnie w dniach najbliższych.

Pożar tartaku w Smolarach.

Poznań, 14. 7. (PAT.) Wczoraj o godz. 1 w południe w tartaku w Smolarach wybuchł pożar, który trwał do późnej nocy. Na miejsce katastrofy przybyło kilka oddziałów straży ogniowej z okolicznych miejscowości. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono. Spłonęło 22 tysiące metrów sześc. drzewa nieobrobionego i około 5 tysięcy mtr. sześć. gotowego drzewa i desek. Pastwą płomieni padło również całe urządzenie tartaku, które było ubezpieczone. Szkody wynoszą około 8 miljonów złotych.

Bank Polski płacił dnia 15. 7. za:

dolary amerykańskie	9,13
funty szterlingów	44,72
franki szwajcarskie	178,15
franki francuskie	23,80
marki niemieckie	218,60
guldeny gdańskie	177,46
szylingi austrjackie	[illegible]

Czyżby jednak ustąpienie wojewody Bnińskiego.

Warszawa (AW). Pogłoski na temat spodziewanej dymisji wojewody poznańskiego Adolfa Bnińskiego są coraz uporczywsze. Na Województwo poznańskie wysuwany jest obecny wojewoda lubelski Moskalewski.

Kukiel — dowódcą szkoły podchorążych

Warszawa (AW). Ogólną sensację wywołała pogłoska o powołaniu na stanowisko komendanta szkoły podchorążych gen. bryg. Kukiela.

Gen. Sikorski nie pójdzie do Wilna.

Warszawa (AW). Z kół dobrze poinformowanych zaprzeczają pogłoskom o zamierzonem przeniesieniu gen. dyw. Rydza Śmigłego do Warszawy, a gen. Sikorskiego do Wilna.

Grabski o przewrocie majowym.

Warszawa (AW). Dzisiejsza „Gazeta Poranna" warszawska druk. pierwszy artykuł z zapowiedzianego cyklu artykułów Stanisława Grabskiego poświęcony omówieniu aktualnych zagadnień polityczno-ideowych społeczeństwa polskiego. Autor uzasadniając zupełną odrębność przewrotu majowego od przewrotów zachodzących w podobnych okolicznościach w innych krajach, uznaje iż nie ma analogji pomiędzy przewrotem Napoleona czy Mussoliniego, a przewrotem względnie zamachem stanu dokonanym przez Piłsudskiego.

Ustawa samorządowa nie będzie załatwioną w drodze dekretu.

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł.) Premjer Bartel przyjął wczoraj posła Jaworskiego (P. P. S.), członka sejmowej komisji samorządowej, któremu oświadczył, że rząd nie zamierza załatwić ustawy samorządowej w drodze dekretu. Konferencja międzyministerjalna zwołana przez ministra Młodzianowskiego obradowała z przedstawicielami związku miast i miała na celu sprawy wyłącznie gospodarcze, a nie ustawodawcze.

Fundusze dyspozycyjne obrócone zostaną na ruch budowlany.

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł.) Jak się dowiaduje „Kurjer Poranny", wszyscy ministrowie zadeklarowali ze swych funduszów dyspozycyjnych do 75% na rzecz wznowienia ruchu budowlanego, celem dania pracy bezrobotnym. Fundusze te będą oddawane każdego miesiąca do dyspozycji Ministerstwa Skarbu.

Posiedzenie komisji kontroli długów.

Warszawa, 14. 7. (PAT) W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie komisji kontroli długów państwowych pod przewodnictwem marsz. Trąmpczyńskiego. Przyjęto wykazy długów i gwarancji Państwa według stanu z dnia 30 czerwca 26 r. na podstawie sprawozdań sen. Średniawskiego, oraz posłów Głąbińskiego i Łypacewicza.

Bajki o podstawie strategicznej w Gdańsku

dla wojennej floty francuskiej.

Gdańsk, 14. 7. (PAT). Wobec pogłosek o rzekomem utworzeniu w Gdańsku podstawy wojennej dla francuskiej marynarki wojennej i o rokowaniach między Paul Boncourem a wysokim komisarzem van Hammelem, podczas których ten ostatni miał w tej sprawie zająć przychylne stanowisko, współpracownik Danziger Zeitung zwrócił się do wysokiego komisarza van Hammela z prośbą o udzielenie wyjaśnień. Van Hammel zaznaczył, że o ile wchodzi w rachubę osoba wysokiego komisarza, to wszystko, co się mówi o Gdańsku jakó podstawie wojennej jest czczym wymysłem. Konstytucja gdańska postanawia wyraźnie w art. 5, że bez uprzedniej zgody Ligi Narodów w każdym poszczególnym wypadku, Gdańsk nie może służyć jako podstawa wojenna lądowa lub też morska. Podczas wizyty Paul Boncoura u wysokiego komisarza, nie mówiono ani o powyższych sprawach, ani też o innych kwestjach wojskowych. Przestrzegać będę konstytucji gdańskiej, co jest moim obowiązkiem.

Napad na transport wojskowy w powiecie rówieńskim.

Jeszcze w lutym ... r. zorganizowała się szajka bandycka z mieszkańców Michałówki i okolicznych wsi pow. rówieńskiego. Na czele szajki stanął znany bandyta Aleksander Medwediow. Szajka uzbrojona w rewolwery i karabiny, obrała sobie za cel dokonywanie napadów rabunkowych na kupców żydowskich, wracających z jarmarku z Równego do Korca, prócz tego trudniła się koniokradztwem. W skład jej oprócz Medwediowa wchodzili Anton Krawczuk, Leontin Bojan, Iwan Gulim, Zachar Połonienko, Fieokrat Pietruk, Filip Kokel, wszyscy z Michałówki i okolicznych wsi. Banda ta od połowy kwietnia do końca czerwca b. r. dokonała 4 krwawych napadów zbrojnych na wspomnianej szosie i odważyła się nawet napaść na transport furgonów wojskowych, została jednak przez konwojujący oddział żołnierzy odparta. Członkowie bandy przez dłuższy czas byli nieuchwytni, korzystając z kryjówek po wsiach u swych krewnych i znajomych. Po długich dopiero usiłowaniach udało się policyjnej ekspozyturze śledczej w Równem wpaść na trop bandytów. Wszyscy bandyci zostali schwytani w lasach niedaleko Michałówki. Przy aresztowanych znaleziono broń i część zrabowanych łupów. W czasie pościgu bandy po okolicznych lasach jeden z jej członków, Iwan Sulem, uciekając przed policją zapadł się w bagna, a schowawszy się po szyję w wodzie, pół dnia się ukrywał. Bagno zostało otoczone przez policję, a kiedy poszukiwania nie dały rezultatu, dowódca oddziału pościgowego wezwał około [illegible]00 włościan, którzy dostali rozkaz wykoszenia sitowia. Po wykonaniu powyższego, bandytę ujęto. Aresztowani zostaną oddani pod sąd doraźny. Razem z nimi aresztowano pasera Andrzeja Kukiela.

Zamach na fort, którego nie było.

Prasa warszawska przyniosła sensacyjną wiadomość o rzekomym zamachu jakiejś cywilnej bandy złoczyńców na wojskowe składy amunicyjne w Witkowicach.

Nikt nie planował zamachu na składy amunicyjne we forcie Węgrzce-Witkowice, lecz rzeczywiście było zajście, zakończone śmiercią jednego z trzech osobników, którzy wybrali się na kradzież blachy cynkowej, leżącej za ogrodzeniem magazynów.

Mianowicie w nocy z 8 na 9 bm. trzech robotników Malaga W., Hubert S. i Zaliński W. usiłowali skraść blachę cynkową do pokrycia dachu. Stróż, pilnujący magazyny, spostrzegł złodziei i zaalarmował wartownika przy pobliskim forcie. Gdy na jego wezwanie uciekający złoczyńcy nie chcieli zatrzymać się, oddał strzał od którego zginął Zaliński. Dwaj inni zbiegli, jednakże zostali nazajutrz aresztowani w Górce Narodowej i odstawieni do sądu w Krakowie.

Tak wyglądał „zamach" na fort w Witkowicach.

Krwawe rozruchy bezrobotnych w Berlinie.

W urzędzie pośrednictwa pracy w północnej części Berlina doszło wczoraj do krwawych rozruchów bezrobotnych, czekających przed budynkiem tłumnie na załatwienie swych spraw. Około 1000 bezrobotnych usiłowało wtargnąć do gmachu, do oddziału dla kobiet bezrobotnych, co się im udało, przyczem jednego urzędnika poraniono. Bezrobotni chcieli zademonstrować przeciw urzędowi z powodu 6 wypadków zemdlenia kobiet, ściśniętych w tłumie przy okienkach.

Między bezrobotnymi a przywołaną na pomoc policją wywiązała się bójka, w której policja z trudem zdołała opanować sytuację. Jedynie dzięki pilnemu użyciu pałek gumowych udało się uspokoić bezrobotnych, z których 10 zostało ranionych podczas bójki. Kapitan oddziału policyjnego został ciężko poraniony. Bezrobotni przewrócili go na ziemię, kopali po całem ciele i po twarzy. Budynek pozostał pod strażą policji przez kilka godzin celem uniemożliwienia dalszych wykroczeń podnieconych mas bezrobotnych.

UKŁAD FRANCUSKO-ANGIELSKI zadowala obie strony.

Paryż, 14. 7. (PAT). Prasa paryska donosi naogół, że układ francusko-angielski w szczegółach nie może zadowolnić wcale żadnej ze stron, w całokształcie jednak zadowala on o ile to tylko możliwe każdego z kontrahentów. Najważniejszym punktem układu jest zdaniem pism to, że Anglja uznała łączność między spłatami niemieckiemi i francuskiemi i że stawia to zagadnienie przed Stanami Zjedn. Journal dowiaduje się, że rokowania mające na celu dołączenie do układu Mellon-Berenger aneksu ujętego w tym sensie są na dobrej drodze.

Jaki dług wojenny zaciągnęła Francja w Anglji.

Londyn, 14. 7. (PAT) Wiadomość o uregulowaniu sprawy długu francuskiego przyjęta została przez prasę naogół z zadowoleniem, lecz bez entuzjazmu. Prasa podkreśla, że gdyby Francja miała zapłacić całkowitą sumę pieniędzy pierwotnie pożyczonych, to sam procent wyniósłby rocznie około 30 miljonów funtow. suma ta bowiem odpowiada w przybliżeniu sumom wypłaconym przez rząd brytyjski pod pożyczki, zaciągnięte u angielskich wierzycieli i wypłacone Francji.

Spiskowcy na życie Kemala Paszy zawiśli na szubienicy.

Smyrna, 14. 7. (PAT). Trybunał niepodległości republiki ogłosił wyrok w sprawie spisku na życie prezydenta Mustafy Kemala Paszy. Na karę śmierci skazano 15 osób, w tem 6 czynnych posłów i 2 b. posłów. Wykonanie wyroku przez powieszenie nastąpiło dzisiejszej nocy. Pozostałych oskarżonych uniewinniono. Należy zaznaczyć, że według konstytucji tureckiej prezydent republiki niema prawa łaski, posiada je natomiast zgromadzenie narodowe, które jednak obecnie z powodu ferji nie obraduje.

Smutny koniec strajku kolejowego.

Nowy York, 14. 7. (PAT). Wczoraj w południe wygasł termin, do którego strajkujący funkcjonarjusze kolei podziemnych mogli wrócić do pracy. 688 robotników, którzy odrzucili propozycję zarządu kolei zostało zwolnionych. Straty wyrządzone przez strajk obliczają na 240 tysięcy dolarów.

Wystawa przemysłu polskiego w Algierze.

Algier, 14. 7. (PAT). W ubiegłą sobotę odbyło się tu otwarcie polskiej wystawy przemysłu i rolnictwa, urządzonej staraniem stowarzyszenia polskiej ekspansji gospodarczej oraz polsko-francuskiej izby handlowej w Warszawie pod protektoratem ministrów spraw zagr. oraz przemysłu i handlu. Licznie zgromadzeni przedstawiciele władz. świata handlowego i kolonji polskiej zapoznali się z bliska z wytwórczością polską. Wystawa cieszy się wielkiem powodzeniem. Rynek tutejszy interesuje się szczególnie przemysłem włókienniczym, drzewnym, węglowym i cukrowniczym. Chmiel i słód polski mają tu szerokie widoki zbytu.

Układ niemiecko-litewski zagraża całości Polski.

Kłajpeda, 14. 7. (Pat.) Tutejsza Morgenstimme zamieszcza artykuł o zbrojeniach Niemiec i przy tej sposobności zaznacza, że istnieje układ niemiecko-litewski, w którym Litwa zobowiązała się rozbudować swój przemysł wojenny, z któregoby w razie wojny korzystały Niemcy. W zamian za to Niemcy mają poprzeć żądanie Litwy, w sprawie Wilna. Układ ten został zawarty nie między rządami, lecz między wojskowemi organizacjami Prus Wschodnich i podobnemi organizacjami na Litwie.

„Czarny gabinet" w Polsce

Urzęda podatkowe mogą kontrolować prywatną korespondencję.

Według pisma „Hajnt" Dyrekcja Poczt i Telegrafów wysłała do wszystkich urzędów pocztowych w Polsce tajny okolnik, w którym zaznacza, że na żądanie Ministerstwa Skarbu dozwala się urzędnikom urzędów skarbowych otwierać i czytać prywatną korespondencję rozmaitych osób i firm. Treść tych listów ma służyć za materjał informacyjny dla urzędów skarbowych przy określaniu wysokości podatku obrotowego. Wiadomość o tajnym okólniku Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegrafow wywołała oburzenie wśród kół, ktore się o tem najwcześniej dowiedziały, i, jak donosi pismo, Koło Żydowskie zamierza wnieść na najbliższe posiedzenie Sejmu interpelację pod adresem Ministerstwa Skarbu oraz Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

(Jestto wiadomość tak potworna, tak cofająca nas w głębie fiskalnego średniowiecza, że rząd powinien w tej sprawie zabrać głos, i o ile wiadomość ta jest nieprawdziwą, pociągnąć „Hajnt" do odpowiedzialności sądowej za rozszerzania wiadomości sądowej za rozczach zagranicy zupełnie mogą zakopać. — Red.)

Dzieją się różne rzeczy.

„Robotnik" warszawski zamieszcza nast. list:

„Już od trzech miesięcy pewna grupa fabrykantów prowadzi rokowania z dawnym i obecnym rządem w sprawie nabycia lub wydzierżawienia państwowej Huty Blachownia pod Częstochową, w celu zamknięcia tej fabryki, ażeby nie mieć konkurencji na rynku.

Huta Blachownia wyrabia artykuły codziennego użytku — naczynia emaljowane i dotychczas regulowała ceny na rynku, nie chcąc należeć do syndykatu.

Obecnie syndykat znalazł drogę do min. skarbu, które chce tę placówkę sprzedać. Gdyby transakcja była przeprowadzona, to fabrykanci, do których należą i Niemcy, jak Westen, oraz Herzfeld i Victorjius i Wulkan, zamknęliby fabrykę, aby im nie robiła konkurencji i blisko 700 robotników znalazłoby się bez środków do życia, co z rodzinami stanowi 3000 ludzi.

Nowy kierownik naszej propagandy zagranicznej.

Warszawa (AW). Kierownikiem Wydziału Prasy i propagandy Ministerstwa Spraw Zagranicznych, zostanie zamianowany p. Stanisław Grabiński, dotychczasowy naczelny redaktor „Przeglądu Politycznego".

Skandal w Warszawie.

Warszawska kasa chorych, jeżeli z czego głośna, to z nadużyć, jakie w niej co czas pewien wykrywano, ośmieliła się na dzisiaj, wtorek, godzinę 10 rano wyznaczyć egzekucję i licytację ruchomości Pogotowia ratunkowego, ponieważ to Pogotowie jest jej winno 3000 złotych z tytułu zaległych opłat za swoich współpracowników.

Pogotowie warszawskie (tak samo jak krakowskie) jest instytucją zasłużoną, ktora dziesiątkom tysięcy ludzi idzie z pomocą w każdym nieszczęśliwym wypadku i napewno przy tej swojej pracy setki a może i tysiące razy wyręczało właśnie Kasę chorych.

Należność dla Pogotowia od Kasy chorych za te czynności nie została sprecyzowana, ale napewno wynosi ona więcej, niż te 3000 złotych, które się Kasie chorych od Pogotowia „należą". Mimo to nie Pogotowie licytuje Kasę chorych, lecz Kasa chorych licytuje Pogotowie. Na to jest jedna nazwa: skandal.

Posiedzenie Sejmu odroczone do czwartku 15 b. m.

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł.) Zapowiedziane na dzisiaj plenarne posiedzenie sejmu zostało do jutra odroczone. Jako powody podają nieukończenie dyskusji w sejmowej komisji konstytucyjnej, oraz wyznaczenia na dzień dzisiejszy pogrzebu prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa, w którem będą brać udział przedstawiciele rządu i parlamentu.

Biała karta.

Po zamachu majowym jest całe nasze życie konstytucyjne białą kartą. Wprawdzie stoją jeszcze urządzenia parlamentarne, wprawdzie pozornie nic nie zmieniło się poza osobami, jednakże w najgłębszych zakamarkach państwowych i społecznych, nastąpił wstrząs potężny i skierował bieg spraw w łożysko inne, od dotychczasowego. O ile zastanowić się nad państwowością, **żeglujemy pod banderą dyktatury zakapturzonej,** opierającej się na wojsku, która przerzuciła mosty zwodzone w stronę parlamentu i gotowa z nim współdziałać, jeżeli jej pójdzie na rękę i objawi pewną powolność. Ale dyktatura ta nie siedzi tylko na bagnetach. Społeczeństwo znużone, wyczerpane, z duszą nadgryzioną przez nikczemności i zupełne zachwaszczenie poziomu moralnego, omdlewało już w bierności i mimowiednie wyciągało dłonie do przeobrażeń, jakiekolwiekby były, aby tylko wchłonąć w płuca inne powietrze. Zamach miał doskonale zaorane pole i mógł bez przeszkód kroczyć po jego zagonach. Na posiedzeniu prezesów różnych ugrupowań parlamentarnych rozległy się z ust Marszałka Piłsudskiego słowa, które w każdem innem zebraniu wywołałyby odruch natychmiastowy nietylko ze względu na treść, ale i niesłychaną formę... Było to porządne draśnięcie końcem buta, coś z dawnego „so will ich es" generałów pruskich... A jednak panowie przedstawiciele nie próbowali nawet oburzać się, przełknęli gorzki orzech, poszli do Kanossy... Była to **ostatnia chwila wolności Sejmu,** dzwon pogrzebowy, w każdym razie na pewien czas...

Dzisiejszy Sejm nie jest wprawdzie niemym, jak owe w dawnej Rzeczypospolitej, uchwalające wszystko pod nakazem wodzów rosyjskich, grasujących w Polsce, — ale mimo odcienia gadatliwości i markowania niezawisłej woli, ma bliźniacze do nich podobieństwo. Ciągle wisi nad nim groza rozpędzenia, otrzymania biletu wilczego, gdyby odważył się wychylić z pewnego deptaku, ciągle przypomina ciężar na wątłym sznurku, mogącym lada chwila pęknąć. Wie się przecież powszechnie, że ma uchwalić tylko blok zmian w Konstytucji i potem rozejść się, ustąpić miejsca rządom bez parlamentu, Bóg wie na jak długo. W końcu może i ten Sejm zostać, o ile będzie powolnym służką pewnych nakazów i za djety wyrzeknie się chodzenia własnemi drogami.

Sejm sam zdławił się i zginął w uwarzonej przez siebie mazi partyjnej, ale darń z pogardy, lekceważenia i mierzwy wyzwisk rzucił na niego Piłsudski, chcąc wyratować interesa wyższorzędne z małego kramu wiecowań przy ulicy Wiejskiej.

Wytworzyło się zatem położenie arcydziwne na całej linji, jak i w innych dziedzinach bytowania naszego. Dyktatura schowana za plecami jawnych władz konstytucyjnych, Izby ustawodawcze, skurczone do znaczenia sejmu postulatowego z czasów Józefińskich, sejmu, kiwającego głową, ogólne „ex lex" (poza prawem), ujęte w przepisy prawne, słowem niejasność, **galareta polityczna,** pierzchająca przed jasnem i ścisłem określeniem.

Choćby rozejrzeć się w stronnictwach. Tak, na oko, istnieją one jeszcze wszystkie, wiszą nad niemi szyldy, w gruncie jednak rzeczy są to tylko klepsydry, udające dawne programy. Zwietrzało to i idzie do lamusa. Nastąpił dzień stworzenia, **dzień odnowy** i rozpatrzenia się, co należy zachować, a co bezwzględnie odrzucić, aby nie wlec za sobą niepotrzebnych zwałów balastu. Zdawałoby się, że dojście do podobnych rozważań, jest hymnem, wypianym na cześć zbrojnego czynu majowego i podkreśleniem, że w braku krwawej rozprawy zmurszały gmach naszego układu wewnętrznego dalej opierałby się na grzęzawisku i rozkładzie. Bynajmniej! Świadczy to tylko, że trzeba było jakiegoś pchnięcia, nawet bez uciekania się do broni, jakiegoś zwykłego szturknięcia w celu obalenia mrowiska już dojrzałego do rozsypania. **Niektóre stronnictwa znikną** z powierzchni, inne muszą zrewidować własną myśl polityczną i przystosować ją bardziej do warunków czasu i nowoczesnej ideologji. Tylko żółw posuwa się w skorupie, ale współczesne życie nie znosi ślamazarności żółwiej i woła o męskość, silnie kołaczącą do bram przyszłości. **To, co nastąpiło, przyjść musiało.** Przy utworzeniu państwowości operowaliśmy pojęciami, wyniesionemi z zaborów zarówno w dziedzinie moralnej, jak i politycznej, doprowadzając skutkiem tego do chaosu, tarć bezprzykładnych i wrogich wzajemnych odniesień. Potworność przeszczepienia różnych przeżytych haseł rozrosła się okropnie wobec braku ludzi, wyjałowienia wszelkich natchnień, twórczych poczynań i zupełnego braku zrozumienia położenia. Pozostaje teraz wykarczowanie anachronizmów i przystąpienie do zbudowania już na polskiem rdzennie sklepieniu zarysów przyszłości narodowej z uwzględnieniem tych wszelkich konieczności, które łączyć nas muszą ze społeczeństwami oświeconemi. W naiwności bowiem naszej, uważamy Polskę za wyspę, oblaną morzami i mogącą pić z kielicha t. z. „splendid isolation". A odasabnianie się i nieliczenie z zagranicą w epoce rojeń o „Stanach Zjednoczonych Europy" jest jednym z objawów chorobliwego szału wielkości, z powodu którego już niejeden garb nasadzono na plecy nasze. Wszystko to zależy od organizacji, od znalezienia się kierowniczych ludzi, którzyby narzucili społeczeństwu opinję i przekonali je, że kuranty nie wydzwaniają już na zamku Horeszków, zaczem godzi się zbadać, jakie gościńce prowadzą do zapewnienia nam bytu najlepszego i istnienia nienarażonego.

W. K.

„Pięciolecie Macierzy" Tow. Powstańców i Wojaków w Bydgoszczy.

Jak już donosiliśmy, obchodzi Tow. Powst. i Woj. „Macierz" w przyszłą niedzielę uroczystość pięciolecia swego. Jako pierwsze, powstałe na tut. gruncie i zarazem kolebka wszystkich innych Tow. Powst. i Woj. okręgu bydgoskiego, liczącego już dziś około 100 towarzystw stojące stale na straży najświętszych uczuć naszych narodowych, pielęgnujące tak doniosłe cele, jakiem jest przysposobienie wojskowe i wychowanie fizyczne, skupiające woko'o siebie wszelką brać wojacką, zasługuje na poparcie przez jaknajszersze masy obywatelstwa bydgoskiego.

Uroczystość sama zapowiada się wspaniale jak wynika z programu, który poniżej podajemy. Wydaną będzie także „Jednodniówka", bogato ilustr., z piękną, ozdobną okładką, mieszcząca w sobie szereg artykułów oraz wierszy znakomitych pisarzy, o treści literackiej.

Spieszmy przeto wszyscy w niedzielę do ogrodu Patzera na tę prawdziwą ucztę weselną, którą nam „Macierz" zgotować pragnie, i dajmy tem samem dowód szczerej przyjaźni, jaka nas łączy stale z naszymi powstańcami-wojakami.

Program:

Sobota, dnia 17. lipca, 1926 r.

Godz. 21.: Capstrzyk Towarzystwa z orkiestrą.

Niedziela, dnia 18. lipca 1926 r.

Godz. 8.30: Zbiórka Towarzystw w ogrodzie Patzera, ul. Św. Trójcy.

Godz. 8.45: Wymarsz do kościoła św. Trójcy.

Godz. 9. Uroczysta msza św.

Godz. 10.: Pochód do grobu Nieznanego Powstańca złożenie wieńca i defilada.

Godz. 11.45: Uroczyste posiedzenie.

Godz. 13 — 14.30: Przerwa obiadowa.

Godz. 15.: Koncert w ogrodzie Patzera i urozmaicenia. — Na boisku Patzera zawody wojskowe i lekkoatletyczne.

Godz. 20.: Przedstawienie w Teatrze Popularnym.

Od godz. 19. zabawy taneczne w salach Patzera i w Ognisku.

Wstęp:

Po południu do ogrodu i boiska: 20 groszy.

Wieczorem do Teatru wedle cen biletów Teatru Popularnego.

Wieczorem na zabawę: 1,50 zł. dla panów, 1 zł. dla pań. Dla członków organizacji naszej 50 groszy.

Zarząd Towarzystwa:

B. Miński, prezes. R. Chybicki, sekretarz. J. Wawrzyniak, skarbnik.

Fr. Smoliński, komendant. Fr. Raczyński, zast. prezesa. Br. Felczykowski ref. ośw.

Komitet Obywatelski:

Inż. Bernaczek, kom. Związku, Beyer, przew. Rady Miejskiej, Dr. Chmielarski, wiceprez. miasta, Czarnowski, prezes dyr. kol., Jung, generał Mielżyński, prezes Związku, Dowbór Muśnicki generał, Niesiołowski, starosta, Dr. Śliwiński, prezydent miasta, Staniszewski, prezes Sądu, Teska redaktor, Thommee generał.

Krwawy zatarg graniczny.

Poległo 120 żołnierzy bułgarskich.

Wiedeń, 14. 7. PAT. „Der Morgen" stwierdza, że bułgarsko-rumuńskie zajścia graniczne przybrały poważne rozmiary. Słychać że wojska rumuńskie wtargnęły na 7 do 8 kilometrów w głąb terytorjum bułgarskiego i że dotychczas w walkach zginęło około 120 żołnierzy bułgarskich. Ostatecznych wiadomości o tych zajściach niema. Rumuński minister spraw zagr. wystosował do Sofji notę w której grozi zerwaniem stosunków dyplomatycznych gdyby Bułgarja nie uwzględniła żądań Rumunji. Rząd rumuński wezwał również Grecję i Jugosławję do wspólnego protestu. Obawiają się poważnych powikłań politycznych, gdyby oba te państwa uczyniły zadość temu wezwaniu.

Paryż, 14. 7. PAT. „Petit Jorunal" omawiając zajścia na granicy bułgarsko rumuńskiej wyraża nadzieję, że obydwa państwa jako członkowie Ligi Narodów spełnią swój obowiązek i przedstawią spór do arbitrażu Genewy.

Proces o zamach w Turcji.

Prokurator dla 12 oskarżonych domaga się kary śmierci.

Angora, 14. 7. PAT. Proces przeciwko uczestnikom spisku na życie prezydenta republiki tureckiej zakończył się w dniu onegdajszym. Prokurator domaga się kary śmierci dla 12 oskarżonych, z których 2 mianowicie b. minister aprowizacji Kara Kjamal i b. gubernator Angory Abduel Kadir zbiegli za granicę. Dla sześciu oskarżonych bezterminowych ciężkich robót, a dla generałów Kara Bekira, Fauda, Refeta Tayara i Dżemara oraz 9 posłów partji postępowej uniewinienia z powodu braku dowodów.

Szef sztabu generalnego Czechosłowacji posądzony o szpiegostwo na rzecz Rosji.

Praga. (AW.) Jak donoszą dzienniki szef generalnego sztabu czeskosłowackiego gen. Gajda podejrzany o szpiegostwo na rzecz Sowietów po ukończeniu przymusowego urlopu nie wróci już do sztabu generalnego, a od wyniku dochodzeń, które Ministerstwo Obrony Narodowej rozpoczęło, zależeć będzie, czy gen. Gajda wogóle powróci do wojska.

Dr. Antoni Marczyński. 2

ROK 1947.

(Ciąg dalszy)

— O, proszę... Stoi czarne na białem:

„POLROS"

Polsko-rosyjskie towarzystwo żeglugi morskiej, założone w r. 1929.

Spółka akcyjna

(i t. d. i t. d.)

Rozkład jazdy:

Linja: Rosja—Polska—Ameryka Południowa

to nic dla nas — mruczał pan Onufry i szukał dalej:

Linja: Rosja—Polska—Marokko—Algier—Tunis—Trypolis.

To także nic... Aha, jest wreszcie, Słuchaj, Zosiu:

Linja: Rosja—Polska—Kanada—Stany Zjednoczone Ameryki Północn. Okręt: „Marszałek Haller" 51.000 ton, odchodzi z Gdyni 28 lutego.

— No to już późno. Dzisiaj mamy 26-go. Szukajmy dalej.

Okręt: „Wielka Rosja" 64.000 ton, odchodzi 2 marca...

Aha, przepraszam. Ten idzie tylko do Kanady. Muszę znaleźć inny.

Okręt: „Prezydent Wojciechowski" — 48.000 ton, 5 marca.

Psiakrew. Ten znowu do Kanady. Teraz cała emigracja wędruje do tej Kanady... No, mam nareszcie:

Okręt: „Bracia Słowianie" 73.000 ton. Z Gdyni odchodzi 7 marca.

Psiakość. Dopiero za dziewięć dni. Co Tom powie?

Zaraz...

Kiedyż ten statek będzie w New-Yorku? Boże drogi. Dopiero 13 marca rano. Prawie całe sześć dni. Strasznie długo jadą. Angielskie parowce przebywają Atlantyk w niespełna 4 dni.

— Tak Onufreńku. Lecz z Londynu, nie z Gdyni — odważyła się wtrącić zahukana małżonka.

Nasrożył się rodzic Władka. Oczywiście, że z Anglji jest grubo bliżej niż z Polski, ale było rzeczą nie do pomyślenia, by Zosia mogła mieć rację, a nie on. Więc z drwiącym uśmiechem odpowiedział:

— Chyba ze Southampton lub innego portu. Jeszcze nie słyszałem, aby takie kolosy mogły pływać po Tamizie. Z Londynu powiadasz? Ha, ha, ha, ha! Pyszna jesteś, Zosiu...

Nasyciwszy się zwycięstwem, prowadził monolog dalej:

— Trudno. Musi smarkacz jechać tymi „Braćmi Słowianami". Niema rady. Zobaczymy teraz ceny biletów. Gdzież tu są psiakość te ceny? Aha... Mam. Słuchaj Zosiu: Gdynia—New-York pierwsza klasa 1.500 złotych. Hum... Niech sobie fabrykanci i kupcy jeżdżą pierwszą. Nas nie stać na to.

Druga klasa 1.150 złotych. To drogo... To bardzo drogo. Możnaby zato dokupić cztery... pięć krów przyzwoitych. Niech sobie łobuz jedzie trzecią. A złodzieje! 850 złotych. I za co? Za co?

Cóż ich tam kosztuje, że jeden chłopiec więcej pojedzie na takim olbrzymie.

— Ale wikt, Onufreńku.

— Ty się zawsze wyrwiesz. Czy jeżeli robisz przyjęcie i spodziewasz się 40 dajmy nato osób, a przyjedzie jedna więcej, to sprawi ci to jaki kłopot? Nie. Żadnego. No widzisz...

A tam jedzie ich kilka tysięcy. Nasz Władek, choć ma smyk wilczy apetyt i ojca fortunę przejadłby z kretesem, zaważyłby między tysiącami tyle co mucha. Jednem słowem wyzysk. Nędzny, napiętnowania godzien, wyzysk...

— Jednakże, Onufreńku, trzecią klasą, to strasznie męczące. Niechby już było drugą.

Żachnął się srodze pan dziedzic.

— Co? Drugą? Całe życie jeździł smarkacz do szkół trzecią, a że z biedą zdał tę maturę, to zaraz druga klasa. Ładnie chcesz dzieci wychowywać, moja droga. Nie zapominaj, że poza Władkiem mamy ich jeszcze czworo.

— Nie zapominam, Onufreńku, ale co innego godzinna jazda z Przytulisk do Krakowa, a co innego wielki wojaż morski, 6 dni ma się wlec biedactwo...

Pani Zofja zdołała tak długie zdanie wyrecytować jednym tchem, bez przeszkody ze strony męża.

— Hum. Babskie gadanie — burczał jeszcze pan Onufry, przyznając w duchu zupełną rację małżonce. Chciał w każdym razie, zamanifestować swój odmienny pogląd na sprawę, gdy rozległo się zawzięte ujadanie psów podwórzowych. Podskoczył wtedy skwapliwie ku oknu:

— Jan przyjechał... — obwieścił na całą jadalnię i wybiegł naprzeciw gościa. Telegram zdążył jednak przezornie schować do kieszeni.

Przyjaciele spotkali się na ganku przed dworkiem. Poniżej, u stóp schodów stało małe zgrabne auto barwy popielatej. Pan Onufry wołał na całe gardło:

— Witajże Jasiu kochany... Kopę lat. Tak cicho zajechałeś, że nie słyszałem zupełnie motoru. Tylko pieski dały znać szczekaniem.

Przybyły uśmiechnął się radośnie i z dumą wskazał na auto:

— Nie moja zasługa, lecz samochodu. Powiadam ci, przyjacielu, że niezrównane są te nasze „Sarmatki".

— Polskie Fordy... — bąknął gospodarz z lekką ironją na tych wszystkich, którzy nawet Forda nie mają.

— O, lepsze od Fordów i tańsze. Dziwię ci się, że dotychczas sobie takiego wózka nie sprawiłeś.

Pan Onufry skrzywił się żałośnie:

— Za chuda moja parafja na taki luksus. Zwłaszcza przy tych ratach podatkowych...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Odpowiedź premjera na interpelację sen. Adelmana.

P. Bartel nic nie wie o rugach.

Premjer Bartel przesłał na ręce marszałka Senatu następujące pismo:

„Na interpelację senatora Adelmana i tow. z Klubu Chrześcijańskiej Demokracji z dnia 10 czerwca 1926 r. w sprawie licznych usuwań urzędników na wyższych stanowiskach, udzieloną mi pismem pana Marszałka z dnia 18-go czerwca 1926 r. Nr. 20, mam zaszczyt udzielić następującej odpowiedzi:

Na interpelację w powyższem brzmieniu nie **jestem w stanie udzielić odpowiedzi merytorycznej** (odnośnie do treści) i mógłbym to uczynić dopiero wówczas, gdyby pp. Senatorowie-interpelanci zechcieli podać **imiennie**, których urzędników, w sile wieku, pełniących od wielu lat służbę bez zarzutu, zwolniono, aby stanowiska te obsadzić ludźmi nowymi, nieobeznanymi z dotyczącym działem służby. O ilebym takie dane otrzymał, pospieszyłbym z natychmiast. odpowiedzią merytoryczną.

Zapatrywania, że **przekonania polityczne urzędnika nie mogą być powodem do usuwania go ze służby, nie podzielam bez zastrzeżeń.** Granicą słuszności tego zapatrywania jest bezwzględna lojalność urzędnika wobec państwa. Prezes Rady ministrów: (—) K. Bartel.

Jeżeli zaś powodem tych usuwań są wykazu usuniętych wyższych urzędników, to sądzimy — pisze „Głos Narodu“ — najłatwiej znajdzie on to, czego szuka w dziennikach urzędowych, zawierających całe listy dymisjonowanych urzędników, które to dymisje sam p. premjer i jego ministrowie podpisywali.

Jeżeli za spowodem tych usuwań są przekonania polityczne funkcjonarjuszy państwowych, co, zdaniem p. Bartla, kwalifikuje ich do dymisji — w takim razie winny być tym urzędnikom wpierw wytoczone dochodzenia dyscyplinarne i wpierw należy im udowodnić, że „są niedość lojalni wobec Państwa“.

Czy może być Tunis i Algier kolonizowany przez Polaków?

(Korespondencja własna.)

Z krainy marabutów — z Tunisu i Algeru, powróciła wycieczka poselska, badająca warunki dla ewentualnego wychodźctwa polskiego do tych krajów. O tych egzotycznych ziemiach opowiada poseł Bryła (Ch. D.), który brał udział w wycieczce, co następuje:

W Tunisie większe jest osadnictwo włoskie, niż francuskie o jakieś 20 %. Tę różnicę powodują warunki geograficzne, a także znikomy rozrost narodu francuskiego, nie mogącego wydatnio rozwinąć swej ekspansji emigracyjnej na terytorja kolonizowane. Tunis w wybitny sposób nadaje się na kolonję włoską. Były w tym kierunku czynione usiłowania ze strony rządu włoskiego, aby podzielić ten kraj między Francję i Włochy. Propozycje nie wydały owocu. Francja nie mogła się pogodzić z myślą uszczuplania swego imperjum kolonjalnego i dlatego dziś jest zagrożona z powodu zbyt wielkiego napływu ludności włoskiej do Tunisu, bojąc się italienizacji. To skłoniło Francję do ściągnięcia osadnictwa innej narodowości i pomyślała o Polsce. Stąd zwróciło się Soc. Gen. Imigr. z propozycją konferencji na ten temat i wyjazdu do Tunisu, Marokka i Algieru w celu zbadania na miejscu warunków pracy dla polskiego pracownika. Taka jest geneza wycieczki poselskiej.

Po zwiedzeniu Tunisu doszliśmy do następujących wniosków odnośnie do gospodarstwa wiejskiego: Stosunki rolnicze pod względem technicznym są bardzo zbliżone do naszych. Kultura rolna nie różni się wiele od polskiej. Płodozmian ten sam, co i u nas. Po przyjeździe i osiedleniu się tutaj jest niezbędna pewna praktyka dla zapoznania się z warunkami klimatycznemi kraju, ale pozatem rolnik polski nie napotkałby żadnych trudności.

Ziemie są w rękach wielkich spółdzielni, posiadających tysiące hektarów roli i one wydzierżawiają ziemię osadnikom. Otrzymuje on dzierżawę, wynoszącą od 100 do 150 hektarów, na tych warunkach, że musi się dzielić plonem po połowie z właścicielem gruntu. Posiadać osadnik musi pewien zasób gotówki na nabycie drobniejszego sprzętu rolniczego, większe narzędzia są mu dostarczane na miejscu. Nawozy sztuczne płaci dzierżawca, podatki płacą wspólnie z właścicielem. Ci, którzy nie posiadają gotówki, a chcą pracować na roli w Tunisie i mają potrzebne w tym kierunku kwalifikacje, mogą otrzymać pożyczkę z obowiązkiem spłacania jej podczas eksploatacji ziemi.

Mieszkania dla rolników są wspólne, podobne do dworskich czworaków, tylko lepiej urządzone i bardziej przystosowane do warunków klimatycznych. Osadnicy zazwyczaj po kilku latach dochodzą do dobrobytu, który im pozwala nabyć ziemię na własność. Tyle, co do stosunków na wsi.

Do miast jest potrzebna pewna ilość inteligencji z pośród doktorów, farmaceutów, techników, geometrów itp. Dodać trzeba, że francuskie dyplomy nie są wymagane dla sprawowania funkcji w Tunisie, a najzupełniej wystarczą polskie.

Jak więc z powyższego wynika, jest możliwość umieszczenia kilku tysięcy wychodźców polskich w Tunisie. Nie sądzę jednak, że może być ono traktowane w formie kolonizacji na szerszą skalę, ale conajwyżej indywidualnie, gdyż z tego względu moglibyśmy się narazić na konflikt z Włochami, co ze względów politycznych nie byłoby wskazane. Ta sprawa musi być traktowana bardzo ostrożnie.

* * *

Algier jest w sensie kolonizacyjnym przeludniony i niewiele jest tam jeszcze do zdziałania. Nie może więc on mieć większego znaczenia dla naszej polityki emigracyjnej.

Myślę jednak — dodaje nasz informator — że handel polski nie powinien sobie lekceważyć francuskich terytorjów północno-afrykańskich i tam rozciągać swe wpływy. Już dziś pewne ożywienie stosunków handlowych daje się zauważyć, lecz nie są one dostatecznie rozwinięte. Aby tę współpracę handlową ułatwić, są robione usiłowania dla zaprowadzenia stałej komunikacji z Afryką francuską. Miejmy nadzieję, że wtedy polski towar częściej będzie zaglądał do kraju marabutów.

(W.)

Redukcja fabryki tytoniu w Gdańsku.

Gdańsk, 14. 7. PAT. Na posiedzeniu związku zawodowego przemysłowców tytoniowych, poświęconemu sprawie podwyższenia podatku tytoniowego, wszyscy członkowie zgodnie oświadczyli się za zamknięciem fabryk. Ze względu na położenie pracowników przemysłu tytuniowego postanowiono jednak utrzymać narazie pracę we fabrykach w ramach ograniczonych. Fabrykanci postanowili również domagać się od senatu by uzyskał zgodę Polski i na dowóz do Gdańska surowców tytuniowych bez cła i w nieograniczonej ilości.

Rosja mimo wszystko finansuje angielski strajk węglowy.

Moskwa. (AW.) Pomimo zarządzeń gabinetu angielskiego wzbraniających bankom wypłacania federacjom górniczym przekazów z Rosji, przesyłanych jako pomoc dla strajkujących, związki zawodowe Rosji postanowiły kontynuować akcję pomocy. Związek zawodowy S. S. S. R. projektuje zwołanie rosyjsko-angielskiego komitetu, któryby załatwiał wszystkie sprawy związane z wysokością i sposobami udzielania pomocy dla strajkujących. Panuje tu nadzieja, iż wysokość sum, przekazanych przez rosyjskie związki zawodowe strajkującym, osiągnie w ciągu bieżącego tygodnia 700 000 funtów szterlingów.

Cudzoziemcy wnieśli do Gdańska 10 miljonów guldenów.

Gdańsk, 14. 7. PAT. W ciągu roku ubiegłego na obszarze W. M. Gdańska przebywało ogółem 125 tysięcy obywateli obcych bądź to w celach handlowych bądź też kuracyjnych. Ten ożywiony ruch cudzoziemców wpłynął korzystnie na bilans płatniczy W. M. Gdańska, gdyż przysporzył finansom Gdańska zasiłku w kwocie conajmniej 10 miljonów guldenów, nie licząc korzyści uzyskanych przez handel, rzemiosło i t. d.

Pierwsze miejsce w ruchu obcych zajmują obywatele polscy.

Niemcy badają położenie w Prusach Wschodnich.

Malborg, 13. 7. (PAT) Dziś przybyli tu członkowie Rady Państwa odbywający podróż informacyjną po Prusach Wschodnich. W imieniu prezydenta Prus Wschodnich powitał delegatów Dr. Herbst, który w przemówieniu swojem wskazał na to, że sprawa Prus Wschodnich jest sprawą całej Rzeszy i że jedyną nadzieją Prus Wschodnich jest to, że Rzesza nie zapomni o oderwanej połaci. Z Malborga członkowie rady stanu udali się do Królewca. W podróży tej bieże udział min spraw, wewn. Rzeszy dr. Kuetz w celu zapoznania się naocznie ze sytuacją Prus Wschodnich. Kuetz zamierza przy tej sposobności omówić w Olsztynie sprawę mniejszości i znaczenia ich dla Prus Wschodnich.

Bożek niemiecki rozwiódł się ze swą połowicą.

Monachjum. (A W.). Dzisiaj zapadł wyrok w procesie rozwodowym gen. Ludendorffa, udzielający obojgu małżonkom rozwód. Z przewodu sądowego okazuje się, że gen. Ludendorff bardzo gwałtownie obchodził się ze swoją żoną, co było główną przyczyną rozwodu. Ludendorff wstępuje niebawem w nowe związki małżeńskie.

Drukarnie berlińskie zasypane są propozycjami fałszowania banknotów.

Warszawa, 13. 7. Z Berlina donoszą, że kilka drukarń w Berlinie otrzymało listy z Afryki, Australji i Indji, z zapytaniami, czy firmy nie podjęłyby się fałszowania pieniędzy na szeroką skalę. Do listów dołączone są wzory banknotów, które mają być naśladowane. Drukarnie berlińskie zwróciły te listy bankowi Rzeszy, który zajmuje się ściganiem fałszerzy banknotów. Sprawa przybrała olbrzymi rozgłos.

Caillaux o swej umowie z Anglją.

Londyn. (AW.) Dnia 13 lipca wieczorem odbyło się uroczyste przyjęcie urządzone na cześć ministra Caillaux przez wybitnych finansistów i polityków Anglji. Pod koniec bankietu minister Caillaux wygłosił przemówienie, wyrażając swoje zadowolenie z zawarcia umowy dłużniczej, podkreślając, iż sytuacja Francji znalazła zrozumienie u dawnych towarzyszy broni. Caillaux przypisuje faktowi zawarcia umowy anglo-francuskiej wielkie znaczenie dla konsolidacji stosunków finansowych Francji, a także i całej Europy.

Otrzymamy wolne strefy nad Morzem Czarnem.

Bukareszt, 13. 7. Z miarodajnych kół donoszą, że rząd rumuński powziął odpowiednią uchwałę celem rozbudowania portów naddunajskich i nad morzem Czarnem, mianowicie w Braile i Gałączu celem umożliwienia lepszych stosunków gospodarczych z Polską. Mają być utworzone polskie strefy wolne. W ten sposób ma być ułatwiony Polsce przystęp do morza Śródziemnego, co z drugiej strony wpłynie na wzmożenie ruchu na kolejach rumuńskich. Odnośne konferencje między Warszawą a Bukaresztem są w toku.

Paryż. (AW.) Obrady konferencji francusko-hiszpańskiej, która miała za zadanie uregulowanie kwestji pacyfikacji Maroka, zostały w dniu wczorajszym ukończone. Postanowione zostało, że Hiszpanja sama obsadzi strefę przyznaną jej jeszcze przez traktat Algesiras. „Petit Parisien“, omawiając bilans konferencji francusko-hiszpańskiej stwierdza, iż kooperacja pomiędzy obu sąsiadami została w pełni utrzymana.

Z DNIA .

Radjomanja.

Dawniej, gdyś siedział przy boku dziewczyny
I zamroczyła was wyznań opiłość,
Słuchałeś śpiewu ptaków wśród gęstwiny,
Lub bicia serca, które tknęła miłość.

Dzisiaj na ławce z panną Leokadją,
Gdy was zanadto rozbierze uczucie,
Na głowę sobie zakładacie radjo,
Słuchając wycia śpiewaczki na drucie.

Henryk Zbierzchowski.

Rozmaitości.

Księżna — sprzedawaczką cygar.

Czasy przewrotów politycznych oraz dewaluacje monety zmusiły wielu arystokratów najbardziej błękitnej krwi do zniżenia się do zawodów bardzo demokratycznych.

Przykładem tego jest księżna Alfreda Portia, która jeszcze w r. 1919 była właścicielką olbrzymich dóbr w Karyntji o obszarze 50 tysięcy morgów. Ze względów natury politycznej księżna przesiedliła się na Węgry i sprzedała ten majątek za 8 miljonów koron.

Dewaluacja uczyniła cenę sprzedaży bezwartościowym zwitkiem papierów, a księżna nie mając środków do życia, wystarała się o nadanie jej koncesji na sprzedaż wyrobów tytoniowych.

Od kilku lat sprzedaje w swoim sklepiku cygara i papierosy i według zdania palaczy, stanowiących jej klientelę, jest najuprzejmiejszą i najmilszą sprzedawaczką w stolicy.

Księżna osobiście, podług jej własnych zapewnień, czuje się bardzo dobrze na nowem stanowisku i nie uważa zawodu swego za nieodpowiedni dla starych rodowych tradycji.

Nie jest ona zresztą odosobnioną, bo na placu parlamentu ma koleżankę w osobie hrabiny Boy, a spensjonowany nadżupan Nyergre ma taki sam interes przy ul. Andrassego.

Wieńczenie trumień kwiatami jest zwyczajem pogańskim.

Uchwała rzymskiej Akademji liturgicznej.

Gdy rozbierano w rzymskiej Akademji Liturgicznej pytania dotyczące okazałości towarzyszącym pogrzebom chrześcijańskim, jednomyślnie zostało przez uczonych liturgicznych potępione używanie kwiatów przy pogrzebach zmarłych dorosłych, a kardynał przewodniczący tej akademji, z powodu upowszechnienia się tej praktyki zawołał:

„Biada nam; utraciliśmy poczucie chrześcijańskie!“

Wprawdzie zwyczaj pogański używania kwiatów przy pogrzebach przyjęty został przez chrześcijan z pierwszych wieków, pojawiały się atoli one tylko na grobach świętych i męczenników. Nabożeństwo pogrzebowe nosi na sobie piętno smutku; kwiaty przeto przy pogrzebach jako to: wieńczenie trumny, niesenie wieńców przed wozem pogrzebowym, są najzupełniej nie na swojem miejscu, są wręcz przeciwne myśli liturgicznej, myśli kościelnej, myśli chrześcijańskiej. Rytuał kościelny tylko dzieciom niewinnym przyznaje przy pogrzebach wieniec kwiatowy.

Pierwszym, którego wśród wieńców i kwiatów chowano był Wolter; — występuje on przeto jako patron pogrzebów kwiatowych. Dalej z loży masońskiej, a potrosze z teatru, gdzie ulubionym aktorom i aktorkom rzucano wieńce i kwiaty, wyszedł ten obyczaj pogrzebowy, tak sprzeczny z myślą i duchem chrześcijańskiego pogrzebu. Dopuszczone natomiast jest zdobienie mogił kwiatami, bo jest to oznaką pamięci i przypominaniem sobie zmarłego, a zatem i przypominaniem potrzebnej dla niego pomocnej modlitwy.

Jeżeli jednak miłym jest widok grobu ubranego zielenią i kwieciem, zupełnie przeciwne wrażenie sprawia widok trumny zarzuconej kwiatami i wieńcami. Albowiem, kwiaty na trumnie znaczą, że ludzie chcą zmarłego sobie zasłonić, jako przedstawiającego widok nieprzyjemny, mącący im widok materjalnego żywota, przypominaniem im grozy śmierci i jej następstw niepokojących.

Z KRAJU.

Warszawa, 14. 7. PAT. P. Min. Spraw Zagr. udzielił exsequatur St. Rolbieskiemu wicekonsulowi honorowemu Szwecji w Bydgoszczy.

Doniesienia o przeniesieniu generałów Ładosia (na jego miejsce ma przyjść głośny generał Dreszer) i Hubiszty dowodzą również, że rugi się odbywają. Nadto wiele innych nominacyj i dymisyj dowodzi niezbicie, że dzieją się rzeczy, które budzą poważne wątpliwości. Coś za wiele jest zmian.

Wyjazd p. wojewody pomorskiego.

Toruń. (AW.) W czwartek, dnia 15 bm., wyjeżdża p. wojewoda pomorski dr. Wachowiak do Gdyni, gdzie weźmie udział, jako przedstawiciel rządu w uroczystości poświęcenia nowego dworca kolejowego. Pan wojewoda uda się następnie w podróż inspekcyjną po województwie.

Znów manifestacje bezrobotnych w Drohobyczu.

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł.) Z Drohobycza donoszą, iż odbyła się tam duża manifestacja bezrobotnych, którzy udali się do miejscowego starostwa i domagali się podwyższenia zasiłków, oraz dostarczenia im pracy względnie środków żywnościowych. Wśród manifestujących bezrobotnych uwijała się spora liczba komunistów, którzy nakłaniali tłum do eksecsów. Dzięki jednak taktownemu postępowaniu władz miejscowych do żadnych zajść nie doszło. Tłum spokojnie się rozszedł.

Zagadkowy zgon listonosza po ujawnieniu nadużyć z przekazami w Siedlcach.

Z Siedlec donoszą:

W tych dniach w miejscowym urzędzie pocztowym wykryto nadużycia z przekazami pocztowemi.

O popełnianie nadużyć podejrzany został pracujący na poczcie od szeregu lat listonosz, Franciszek Somba.

Dowiedziawszy się wczoraj o wyniku dochodzeń, Somba wyszedł z urzędu, udał się do domu i na progu swego mieszkania padł bez życia.

Istnieje podejrzenie, że Somba zażył jakiejś silnej trucizny.

Granaty w ręku szaleńca.

Wilno, 13. 7. (tel. wł.). Nocy ubiegłej w rejonie Wieżaj z niewiadom. przyczyn szeregowiec K. O. P. Andrzej Bułaj dostał pomieszania zmysłów i w pewnym momencie rzucił przez okno do izby żołnierskiej dwa granaty. W izbie było kilku żołnierzy, lecz na szczęście tylko jeden żołnierz został ranniony. Bułaj zbiegł w niewiadomym kierunku. Przypuszczają, że dostał się w ręce władz litewskich straży pogranicznej.

Jaką umowę finansową zawarła Francja z Anglją?

Zmiejszenie długu francnskiego o 60%. — Złoto francuskie przechodzi na własność Anglji.

Paryż. (AW). Dziś w południe powrócił do Paryża samolotem z Londynu minister Caillaux. Zawarł on umowę, która obejmuje 8 artykułów i zawiera znaczne koncesje rządu angielskiego, a mianowicie zrzeczenie się przez Anglję około 60 % sumy dłużniczej, tak, iż Anglja otrzyma zamiast 653 milj. tylko 260 milj. funtów szterlingów, dalej moratorjum na przeciąg pierwszych lat płatniczych tak że dopiero w 6-tym roku wysokość raty osiągnie cyfrę 12,5 milj. szterlingów. Aneks do ugody zawiera dalej oświadczenie dotyczące rewizji ugody w razie niezdolności płatniczej Francji z jakiegokolwiek powodu, lub też gdyby spłata rat dłużniczych miały wywołać zachwianie się franka. Najbardziej zawiły punkt dotyczący depozytu 53 milj. złota, złożonych w roku 1916 przez Bank Francuski w Banku Angielskim został rozstrzygnięty na niekorzyść Francji, to znaczy depozyt ten przechodzi na konto Anglji, a Francja będzie miała prawo odkupu, o ile złoży odpowiednią sumę w dewizach. Tak więc koncesje ze strony Anglji uczynione zostały za cenę depozytu złotego. Mimo to ugoda, zawarta przez Caillaux oznacza poważny sukces Francji. Minister skarbu wyraził się z zadowoleniem o podpisanej wczoraj umowie, twierdząc, że powstrzyma ona dalszy spadek franka. Tekst ugody ogłoszony zostanie dopiero jutro popołudniu. Francja osiągnęła tym razem znaczne korzyści dla siebie i Caillaux powinien spotkać się z uznaniem. Dzisiejszy „Matin" wyraża się przychylnie o ugodzie i przypuszcza, że nie przekracza on zdolności płatniczej Francji.

Oficerowie-legjoniści robią karjerę.

P. Neugebauer inspektorem armji?

Warszawa, 14. 7. (AW.) W Warszawie kursują pogłoski na temat coraz to dalszych zmian na stanowiskach wojskowych. Ostatnio rozeszła się pogłoska o bliskiej nominacji generała Norwid-Neugebauera na inspektora armji we Lwowie.

Warszawa. (AW.) Wczoraj znów rozeszły się pogłoski o mających nastąpić zmianach na stanowiskach wojskowych. Generał Rydz-Śmigły ma w najbliższym czasie otrzymać nominację na jedno z wyższych stanowisk wojskowych w Warszawie, jednocześnie Gen. Władysław Sikorski, dotychczasowy dowódca O. K. Lwów, ma być przeniesiony do Wilna w charakterze inspektora armji.

Cmentarz rycerski z czasów Księstwa Warszawskiego.

Z Piotrkowa donoszą:

Przy robotach wodociągowych w Piotrkowie, prowadzonych przez firmę Ulen et Comp. na ulicy Sienkiewicza w pobliżu ul. Kaliskiej natrafiono w głębokości kilku metrów na szereg trumien zachowanych jeszcze w niezłym stanie. Po wydobyciu okazało się, że pochowani w nich zostali oficerowie i żołnierze Księstwa Warszawskiego. Znaleziono epolety poruczników 12 i 15 p. oraz odznaki i guziki galowe z orłami Księstwa Warszawskiego 21 i 52 p. Według przypuszczeń, w tem miejscu znajdował się w czasie wojen napoleońskich lazaret wojskowy, a przy nim cmentarz, którego ślady z czasem zupełnie się zatarły.

Wydobyte szkielety pochowano na cmentarzu, znalezione odznaki zaś przekazano miejscowemu muzeum miejskiemu.

P. min. Piłsudski chce kupić stare rupiecie.

Warszawa (AW). Minister Spraw Wojskowych wniósł na Radę Ministrów wniosek o zakupienie we Francji zdeklasowanego krążownika „Desaix", który służył dla celów szkolnych, a w szczególności dla wyszkolenia specjalistów morskich. Warunki kupna okrętu „Desaix" są bardzo korzystne nietylko ze względu na niską cenę kupna oraz z powodu okoliczności, że suma kupna może być wpisana na poczet kredytów dla Polski przewidzianych konwencją polsko-francuską z roku 1919. Przypuszczalnie więc wniosek o kupno okrętu uzyska zatwierdzenie Rady Ministrów.

Garnek ze smołą na wiecu.

Litwini usiłowali zerwać wiec polski.

Wilno, 13. 7. (tel. wł.). W miasteczku Jewie po stronie litewskiej odbył się w niedzielę w domu Bartoszewiczów wiec polski, na którym członek frakcji polskiej Derwiński informował zebranych polaków o stosunku rządu litewskiego do mniejszości narodowych i o zamierzonym stosunku do Polski. W czasie przemówienia miejscowi szaulisi celem zerwania wiecu rzucili przez okno do przepełnionej izby garnek ze smołą. Wywołało to zrozumiałe zamieszanie. Ustalono, że sprawcami napadu byli szaulisi Blatius, Stefanowiczius, Mickiewiczius, których, pomimo interwencji przewodniczącego wiecu, nie aresztowano.

Tegoroczne żniwa.

Na terenie całej b. Kongresówki rozpoczęły się żniwa. Naogół zbiory przedstawiają się bardzo dobrze, zwłaszcza w środkowych i południowych okolicach Polski.

Szczególnie obfity jest zbiór pszenicy oraz zbiór jarzyn. Dane nadchodzące z Podola i Wołynia wykazują, iż tam urodzaj jest tak wyśmienity, jakiego nie było od roku 1914.

W związku z rozpoczynającemi się żniwami w Polsce na rynku płodów rolniczych daje się wyczuć znaczna zniżka cen. Hurtownicy masowo wyzbywają się posiadanych jeszcze zapasów zboża.

Komisja administracyjna pracuje z przeszkodami.

Warszawa (AW). Na wczorajszem posiedzeniu komisji administracyjnej pracujący nad uchwaleniem ustaw samorządowych zaznaczyła się znaczna różnica zdań w opinji nad sposobem przystosowania uchwalonych projektów ustaw do mających się obecnie wprowadzić zmian konstytucyjnych.

2

Pani Owsińska.

Powieść humorystyczna.

Z różnych wspomnień skleił St. Brandowski.

(Ciąg dalszy)

Radca Grabina, (tak się nazywał ów restaurator) przestudjowawszy dzieje starożytne Gindelego, i przyszedłszy do przekonania, że rzeczywiście popełnił fatalny lapsus historyczny, nabył „Zgon Hektora" za cenę, która prześcignęła najśmielsze marzenia artysty, bo nietylko wypłacił mu 15 zł gotówką a drugie tyle kartami obiadowemi, ale dołożył jeszcze do tego 12 butelek podrabianego wina i przez trzy dni obwoził artystę po mieście swym automobilem, co miało mu (artyście naturalnie, nie wehikułowi) dodać powagi i poważania, i wyrobić pozycję na bydgoskim bruku.

Niewesołem] są jednak dalsze dzieje „Zgonu Hektora". Radca Grabina, chcąc się pozbyć głupiej reminiscencji, podarował obraz miastu, a ponieważ wedle jego zapewnień było to bardzo „kosztowne" płótno, przeto władykowie ratuszowi uchwalili, aby powiesić je w wielkiej sali posiedzeń Rady miejskiej. I tak się też stało.

Tam atoli zauważył je pewien króleiwak, cierpiący od czasu I. gabinetu Witosa na gnicie wątroby, i ten w „Kurjerze Warszawskim" zwrócił uwagę na zasadnicze błędy koloraturowe i rzeczowe tego obrazu, polegające na tem, że umierający Hektor ma na nogach huzarskie buty z ostrogami zamiast sandałów, dalej że krążący nad bohaterem sęp ma w ogonie pawie pióra, a rosnący obok kaktus pokryty jest pąsowymi słonecznikami.

Odkrycie to wywołało wielką wrzawę i zaciętą polemikę między krytykami wszelkich odcieni. W materji tej zabierali między innymi głos na łamach miejscowej prasy: jeden komunizujący aptekarz, który przyszedł do ostatecznej konkluzji, że obraz wart jest, aby go powiesić na latarni; dalej pewien fabrykant nawozów sztucznych, jeden konduktor tramwajowy i dwie panie z Towarzystwa św. Bonawentury. Ponadto pewien lekarz i jego przyjaciel restaurator zwołali w tej materji wiec publiczny na Rynku, na którym uchwalono jednogłośnie rezolucję, że obraz ten obraża uczucia ludności miasta i dlatego powinien ulec zniszczeniu, porówno ze soborem i z wieżą Bismarka.

Wobec tego Rada Miejska wyłoniła ze siebie komisję artystyczną, w skład której weszli jeden drogerzysta, jeden handlarz gąbek i dwóch weterynarzy. Komisja ta z powodu rozbieżności zapatrywań nie wydała wprawdzie kategorycznej opinji, ale niemniej orzekła, że obraz ten nie zasługuje na honorowe miejsce w wielkiej sali posiedzeń, i zadecydowała przeniesienie go do gabinetu prezydenta miasta, jako do miejsca na widok publiczny mniej narażonego.

Nieszczęście jednak chciało, że jakiś piekarz, starający się o wyłączne prawo wypiekania mac na żydowskie święta wielkanocne, zwrócił prezydentowi uwagę, że lewa noga Hektora jest na obrazie conajmniej o ćwierć metra dłuższą od prawej. Przedsięwzięte natychmiast pomiary szpagatem wykazały zupełną trafność tego spostrzeżenia. Prezydent, celem nie wywoływania skandalu, nie przyszedł z tem odkryciem na plenum Rady miejskiej, tylko przedstawił rzecz na poufnem posiedzeniu komisji artystycznej, która unikając radykalnego remedium (jeden z członków komisji żądał przemalowania nogi) zawotowała tylko przeniesienie obrazu z kancelarji prezydenta do biura, w którem prowadzi się kataster nieboszczyków.

Nie było jednak sądzonem obrońcy Troi bodaj w tem otoczeniu spokojnie w proch się obrócić. Po półrocznem uważnem i krytycznem badaniu obrazu pewien uczęszczający do tego biura ex offo przedsiębiorca pogrzebowy odkrył, że „pijany pod kaktusem wojak" ma u prawej ręki sześć palców.

Odkrycie to nietylko w ratuszu, lecz i poza jego murami wywołało łatwą do zrozumienia senzację. Podczas urzędowych godzin tłumy klientów pod najrozmaitszymi pozorami pielgrzymowały do biura nieboszczyków, aby ukradkiem oglądnąć obraz i porachować palce Hektorowi. Po południu zaś służący biura za specjalną opłatą wpuszczał ciekawych do kancelarji, niby do pinakoteki, i ten lapsus artysty stał się dla niego źródłem tak wydatnem dochodów, że ów funkcjonarjusz magistracki nietylko wypłacił się z długów w kolonjalce, ale sprawił sobie cylinder i zapisał się do Ligi Obrony Kresów Zachodnich, gdzie niebawem stał się jednym z najpożyteczniejszych działaczy narodowych.

Wkrótce jednak kierownik kancelarji nieboszczyków, zniecierpliwiony tłumami ciekawych, kazał niefortunny obraz zdjąć ze ściany i wsadzić za piec. Po miesiącach wydobyły go stamtąd panny biurowe i poczęły używać za tacę do krajania bułek i do gotowania na niej herbaty. Wskutek takich masturbacyj obraz począł tracić świeżość kolorytu i miękkość rysunku, a gdy go jeszcze parę razy posługaczka zeskrobała nożem, zblaknął i zczezł zupełnie, i w ten sposób Kiścieniowi raz na zawsze odebrana została pycha, jakoby „jedno z jego arcydzieł" zdobiło wielką salę ratuszową stołecznego miasta prowincjonalnego.

2. Olimp na poddaszu.

Mimoto „Zgon Hektora" pozostawił w życiu Kiścienia trwałe ślady, które też stały się tematem niniejszej powieści, a których głównym motorem było wspomnianych dwanaście butelek wina z piwnicy radcy Grabiny. Mianowicie Kiścień postanowił wypić to wino, w towarzystwie przyjaciół i pokrewnych sobie duchów artystycznych, którymi byli: Piotr Kopytowski, pianista-wirtuoz i kompozytor równocześnie, dalej Symforjan Duda, artysta dramatyczny, i Aleksander Kiel, publicysta i dziennikarz o romantyczno-realnym sposobie pisania.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Zjazd organistów diec. chełm.

W Pelplinie, w lokalu p. Pruszaka odbyło się dnia 8-go b. m. walne zebranie związku organistów diecezji chełmińskiej.

Zebranie zagaił prezes związkowy, p. Podlaszewski ze Skórcza i zaproponował na marszałka zebrania ks. Wiśniewskiego, dyrygenta chóru katedralnego, na co się zebrani jednogłośnie zgodzili.

Marszałek powołał do pióra p. Blocha, poczem powitał gości zebrania, p. in. ks. dr. Gieburowskiego, dyrygenta chóru katedry poznańksiej, sławnego „Muzyki [illegible] z Poznania i in[illegible]nika, ks. dr. Michalskiego, redaktora „Muzyki Kościelnej" z Poznania i innych Po odśpiewaniu jednej zwrotki „Kto się w opiekę", przeczytał ks. marszałek kilkanaście życzeń nadesłanych.

Sprawozdanie za rok ubiegły zdawał w zastępstwie sekretarza Witkowskiego, który z powodu równoczesnego bierzmowania w swej parafji przybyć nie mógł, prezes protokół ostatniego zebrania, który bez zmian przyjęto.

Następnie ks. marszałek przeczytał odczyt na temat: „Muzyka kościelna w Polsce i jej historja".

Następny punkt porządku obrad dotyczył ważnej dla organistów sprawy „kursów dokształcających". Wywiązała się tutaj żywa dyskusja, z której wynikało, iż winny istnieć dwa rodzaje tych kursów, i to jeden dla egzaminowanych organistów, trwający tydzień i powtarzający się co kilka lat, a drugi 2 do 3 miesięczny dla nieegzaminowanych, przyczem wyłoniła się kwestja kosztów tych kursów w Pelplinie.

Postanowiono prosić władzę biskupią aby ta raczyła ogłosić w „Orędowniku kościelnym" odnośne wskazówki dla księży proboszczów, by dozory kościelne starały się wyasygnować odpowiednie sumy w celu umożliwienia udziału organistom w kursach takich.

Co do organistów nieegzaminowanych, to ugodzono się, że ich znacznie dłuższe kursy winny się odbywać na koszt organistów samych.

Prezes uskarża się następnie, że członkowie bardzo licho opłacają składki, co odbija się niekorzystnie na rozwoju Związku i dalszem kształceniu członków.

Wybrano nowy zarząd djecezjalny o tyle, że na miejsce sekretarza Witkowskiego powierzono tę funkcję p. Karczyńskiemu w Pelplinie, a na ławnika wybrano w miejsce redaktora p. Chmielewskiego, red. „Pielgrzyma", p. Józefa Korczak-Ziółkowskiego.

Z powodu wyższego kosztu „Muzyki Kościelnej", któreto pismo odbiera każdy członek obowiązkowo, podwyższono składkę roczną z 6 na 10 zł.

Sprawę kasy emerytalnej powierzono do dalszego opracowania zarządowi.

W wolnych głosach ks. dr. Gieburowski z Poznania zaproponował założenie Związku Chórów Kościelnych.

Po zebraniu liczni uczestnicy zjazdu udali się do katedry celem wysłuchania koncertu organowego i chórowego.

Powolne zwijanie „Sądów pokoju" na Pomorzu.

Dziennik Ustaw nr. 67 przynosi rozporządzenie ministra sprawiedliwości, postanawiające zwinięcie sądu pokoju w Nowem przy równoczesnem wprowadzeniu na obszarze wymienionego sądu — sądu ławniczego.

Śmiertelny wypadek przy kąpieli.
Utonął apl. sąd. Gogolin.

W ub. poniedziałek w godzinach popołudniowych na Warcie pod Szelągiem udała się pewna para, by zażyć kąpieli. W pewnym momencie kąpiący się mężczyzna począł tonąć. Walcząc ze śmiercią, pochwycił kurczowo swą towarzyszkę, która skutkiem tego również znalazła sę w niebezpieczeństwie. Przybyła pomoc była, niestety, tylko częściowo skuteczną, gdyż mężczyzna, nazwiskiem Leon Gogolin, aplikant sądowy z zawodu, zamieszkały przy ul. Jeżyckiej 36, już porwany został przez falę. Towarzyszkę jego, stenotypistkę, Annę Sobierajską, zamieszkałą przy Rynku Łazarskim 19 zdołano uratować. Skutkiem wyczerpania przewieziono Sobierajską do szpitala, gdzie udzielono jej pomocy lekarskiej. Zwłok Gogolina nie zdołano na razie wyłowić.

Proces dr. Zemke'go o nadużycia na szkodę skarbu państwa.

(Od specjalnego korespondenta „Dzien. Bydg.")

Drugi dzień obrad.

Przed przystąpieniem Trybunału do dalszego badania świadków, w drugim dniu obrad. obrońca oskarżonego Zemkego, adwokat Rudka, stawia szereg wniosków.

Prokurator sprzeciwia się tym wnioskom.

Obrona replikując, powołuje się na orzeczenia Sądu Najw., które nakazują Sądom szczegółowe badania wiarogodności świadków, a w wypadku niniejszym rozchodzi się o wiarogodność zeznania świadka Goldschmidta, który zieje, zdaniem obrońcy, nienawiścią przeciwko Zemkemu.

Przewodniczący. Według Pańskiego zdania.

Sąd po naradzie zastrzega sobie decyzję co do wniosków obrony po przesłuchaniu świadków.

Świadek podpułkownik inżynier Wieliński, zeznaje: Na zwózkę drzewa do stacji kolejowych rozpisano przetarg. Między oferentami była też i oferta Zemkego. Umowa nie była zrobiona z Zemkem osobiście, lecz z firmą Browar Pomorski. Umowy były szczegółowe, wykazujące ilości drzewa, mającego być zwiezionym z lasów do stacji kolejowych.

W tym miejscu Pan Przewodniczący stwierdza, że umowę zawarto nie z firmą „Browar Pomorski", lecz z Zemkem. Umowa wykluczała zezwolenie na zamianę drzewa lub też pobieranie drzewa do prywatnego użytku.

Po odczytaniu tekstu umowy, zawartej między Bud. Kwat. a Zemkem świadek podpułkownik Wieliński oświadcza, że zgadza ona się z oryginałem.

Przewodniczący: Czy świadkowi wiadomo, że prywatne drzewo Zemkego dostarczane wojsku było gorsze od rządowego?

Świadek. Nie rozróżniano wówczas gatunku.

Obrońca. Czy bywały wypaki, że kontygent drzewa z poszczególnych nadleśnictw nie był w całości przez nie wydawany?

Świadek. Nadleśnictwa wyznaczoną przez Dyrekcję lasów ilość drzewa zawsze wydawały.

Świadek Adamkiewicz Mieczysław, emerytowany urzędnik wojskowy, były referent Bud. Kwat. w Grudziądzu pertraktował z Zemkem o zwózkę drzewa i umowę z nim podpisał.

Przewodniczący. Czy Zemke miał prawo rozporządzać drzewem wojskowem jak swojem, tylko żeby dostarczył wojskowości taką ilość drzewa, jakiej żądano?

Świadek. Zemke nie miał prawa rozporządzać drzewem wojskowem jak prywatną własnością. Zawarłszy umowę na dostarczenie 20.000 mp. sześć. drzewa, drzewo to w całości zobowiązany był dla wojska dostarczyć.

Przewodniczący: Czy Zemkemu wolno było zamiast drzewa rządowego dostarczać własne drzewo prywatne a w zamian drzewo rządowe zatrzymywać dla siebie?

Świadek. Wykluczone, Zemke nie miał prawa do tego.

Świadek Niedziecki Roman, urzędnik Wydziału Budowlanego w Toruniu były urzędnik Działu Budowl. Kwat. w Grudziądzu.

Świadek przedstawia Sądowi sposób przeprowadzenia likwidacji Bud. Kwat. w Grudziądzu i przydział tegoż urzędu do Intendentury. Księga kontowa, w której zapisywano dostawców, znajduje się najprawdopodobniej w Intendenturze Toruńskiej, ale zdaniem świadka nie może ona wykazać, ile drzewa dostarczył Zemke, i czy działy się jakiekolwiek nadużycia.

Świadek Baran Augustyn, teść oskarżonego Nosińskiego. Mimo przysługującego mu prawa chce zeznawać i przysięga. Zeznaje, że żyje nie bardzo dobrze z zięciem, który przegospodarzył majątek jego córki poślubiając ją bez wiedzy ojca. Obecnie świadek go utrzymuje. Nie wie dlaczego Nosiński odszedł z wojska. Świadek dał olbrzymie sumy na handel węgla i drzewa, który zięć razem ze synem prowadził. Świadek na wszystkie pytania, obciążające oskarż. Nosińskiego odpowiada: „**Nie wiem**". Świadek twierdzi, że o zniknięciu akt wie tylko od Burzyńskiego i zaprzecza, jakoby zięć mu o tem powiedział.

Świadek przyznaje, że przez ogłoszenie przybył do Czerska, ale nie został przez Goldschmidta sprowadzony. Sam wszedł do niego, chciał kupić pieńki i przy tej okazji zwrócił się do dr. Goldschmidta z opowiadaniem p. Burzyńskiego. Kupił od dr. Golschmidta 2 wagony pieńków i dopiero potem dr. Goldschmidt przeprowadził z nim korespondencję w sprawie nadużyć Zemkego.

Świadek Feliks Nowakowski, były burmistrz Kośmina. Kupował on od firmy Nosiński i Ska. drzewo na sprzedaż między ludność miasta. Po okazaniu się, że wagony przyszły z mankiem, chciał zerwać umowę, lecz gdy manko zostało pokryte, umowę podtrzymał dalej. Nie miał podejrzenia, że drzewo jest skradzione. Brat świadka był w owym czasie kierownikiem zakładów Zemkego. Świadek zaprzecza, jakoby miał kontakt z oskarż. Zemkem.

Świadek Rybiński, naczelnik stacji Osieczno zeznaje, że na dworcu w Osiecznie wysyłano drzewo z lasów państwowych dla Zemkego. Zeznania świadka są niepewne, gdyż twierdzi, że nie wglądał w to, czyje to drzewo, byle formalności były załatwione.

Dodatkowo tez zeznaje świadek Nessler. Na tle jego zeznań powstaje djalog między prokuratorem a obrońcą, czego przewodniczący zakazuje.

Sąd udaje się na narady nad pozostałemi wnioskami obrony i po naradzie ogłasza uchwałę, mocą której dopuszcza dowody z dokumentów powołanych przez obronę zarządza na drodze telegraficznej sprowadzenie akt sprawy karnej o oszustwo dra Zemkego z Grudziądza. Równocześnie Sąd postanowił wysłać świadka Niedzieckiego po księgę kontową do intendentury w Toruniu.

Dalszy ciąg rozprawy w środę o godz 9-tej rano.

Przypuszczalnie rozprawa potrwa do soboty. W dniu tym zapadnie też prawdopodobnie wyrok.

Z PROWINCJI.

CZERSK. (Uroczystość 150-lecia Niepodległości Sanów Zjednoczonych Ameryki. Programowo według uchwały zarządów wszystkich tow. odbyła się w Czersku w dn. 4. bm. uroczystość 150-letniej rocznicy Niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki.

O godzinie 7.30 rano, zebrały się towarzystwa (niestety nie wszystkie istniejące w Czersku) na dziedzińcu szkolnym szkoły katolickiej i wymaszerowano z orkiestrą Sokoła na czele do kościoła na uroczyste nabożeństwo. Mszę św. odprawił ks. wikary Borzyszkowski, który wygłosił kazanie okolicznościowe.

Po nabożeństwie odbył się pochód przez miasto. Nakoniec towarzystwa ustawiły się przed ratuszem, gdzie wygłoszono przemowy. Po przemówieniach orkiestra zagrała hymn Stanów Zjednoczonych i hymn Polski. Po fotografowaniu towarzystwa rozeszły się.

Nadmienić wypada, że ratusz i miejsce przed ratuszem było pieknie udekorowane. Podczas uroczystości pogoda była piękna, krótko po rozejściu się, padał gęsty deszcz.

SKARSZEWY. Tutejsza Lutnia zdobyła na zjeździe śpiewaczym w Kartuzach pierwszą nagrodę.

Dnia 2. bm. najechał pociąg przy Więckowach na robotnika Herolda ze Skarszew, i zabił go na miejscu. Herold był głuchy i nie słyszał sygnału.

Wypadł z pociągu pomiędzy Liniewem a Barkocinem podczas pełnego biegu pięcioletni synek listonosza Mach[illegible] z Liniewa. Chłopiec odniósł tylko lekkie obrażenia.

STAROGARD. (Nieszczęśliwe wypadki.) W ostatnim czasie, wydarzyły się w naszem mieście liczne nieszczęśliwe wypadki. Pominąwszy już straszne zabójstwo ś. p. Leona Brzoskowskiego, mamy świeżo do zanotowania następujące wydarzenia:

W niedzielę, 4. bm. utonęła w jeziorze „Jamertal" 18-letnia ekspedjentka w firmie Arens Irena Nurkówna. Poszła ona razem z innemi dziewczynami kąpać się, i wypłynęła na głębię nie umiejąc dobrze pływać. Nagle siły ją opadły, prawdopodobnie wskutek kurczu i poczęła tonąć. Pobiegł jej na pomoc niejaki Beirowski. Nie mógł on jednak równać się z falami jeziora i zaledwie sam z życiem uszedł. Tego samego dnia utonął również przy kąpaniu 12-letni syn listonosza Kłcza.

ZAMARTE, pow. chojnicki. (Wycieczka Sokoła chojnickego.) Do naszej miejscowości po raz pierwszy w tym roku przybyła zbiorowa wycieczka. A szkoda wielka, iż ruch wycieczkowy u nas prawie że nie istnieje. Śmiało można twierdzić, że na południe od Chojnic, na przestrzeni dość znacznej, Zamarte jest jedyną miejscowością, wprost wymarzoną dla wszelkich tego rodzaju imprez.

Jachcice.

Pięciolecie Sokoła. W ubiegłą niedzielę, obchodził tut. Sokół uroczystość pięciolecia. Po nabożeństwie w kościele Serca Jezusowego, — w którem brali udział delegaci miejscowych tow., jako i Sokół Bielawki ze sztandarami, oraz del. Sokoła ze Szwederowa, i Rupienicy — odbyły się zawody pod przew. zastępcy naczelnika okr. drh. Jabłońskiego, a przygotowane przez nacz gniazda druha Siudę.

Nagrody zdobyli w klasie I. pięciobój Górecki Jan, I. nagr., Drożdżyński Wład. II. nagr., Wawrzyniak Jan III. nagr.; w klasie II Karasek, kom. I nagr., Grolewski Edmund II. nagr. Wawrzyniak Stefan III. nagr. W biegu na 3000 mtr. I. nagrodę otrzymał Górecki Jan, przebiegając przestrzeń 10 mtr. 24 sek., II. nagr. Cyran Zygmunt. Oprócz tego, prezes obdarzył kilku druhów Kowalskiego Romana, Góreckiego Jana, i Karaska R., pięknemi dziełami Mickiewicza.

Na wyróżnienie zasługuje fakt że 15-letni Wawrzyniak Stefan, w biegu osiągnął nadzwyczajny, brawurowy sukces, za co obdarzył go p. hr. Bniński pięknem dziełem Sienkiewicza — Rodziną Połanieckich. —

O godz. 3. odbyło się uroczyste posiedzenie, które zagaił miejscowy prezes drh. Marcinkowski, powitaniem delegacji, poświęcając kilka ciepłych słów zmarłym dobrodziejom i członkom tow., mianowicie ś. p. dha Maksymiljana Szmaka — którego pamięć zebranie uczciło przez powstanie z miejsc. Przewodnictwo objął wiceprezes okręgu V. Dr. Żmudziński, — po przemówieniach delegacji — oddaje głos prezesowi, miejscowemu który w dobrze opracowanym referacie, dał pogląd na historję pięcioletniego zmagania się — jak mówił — dobra ze złem, ducha światłości narodowej z mrocznym prądem narodowej obojętności, oraz wykazał dobitnie, że praca nad wyrobieniem ducha ludu przez lud z pominięciem sfer inteligencj — jest niemożliwa.

Przebiegając z nagą, nieubłaganą prawdą rok po roku prace sokole stwierdził, że gniazdo mimo trudności mimo zobojętnienia i usterek, wydało kilkunastu dzielnych podoficerów rezerwy, którzy godnie w razie potrzeby zasilą kadry naszej armji.

To jedno — mówi — jest nam bodźcem do dalszej wytrwałej pracy...

Wśród uroczystej ciszy zabiera głos złotousty wiceprezes okr. p. Żmudziński, analizując punkt po punkcie wywody poprzedniego mówcy, nawołuje do przestrzegania zasad sokolich, jako jedynej dźwigni moralnej narodu. Wśród dzisiejszych rozterek społecznych i duchowych wskazuje na ten wielki czynnik kultury narodowej „kościół" który był zawsze wskaźnikiem myśli narodowej w czasach niewoli.

Wśród uroczystego nastroju wita przybyłego w towarzystwie ks ks. prof. Presa i Smcrowskiego proboszcza miejscowego księdza radcę Stepczyńskiego. Ksiądz radca przemawia pięknie do młodzieży, wskazując na licujące z Sokołem zasady Kościoła św.

Potem odbyła się w pięknie udekorowanym ogrodzie p. Owsianki zabawa, którą zaszczycili z obywatelstwa pp. hr. Poniński, bar. Neuhof-Leyowa. Karamuccy. Kowalscy, przedstawiciele Vesty. p. Stepczyński, przedstawiciel Oficerów Rezerwy i inni. Uroczystość odbyła się w bardzo poważnym nastroju.

Grudziądz.

Nowe gniazdo sokole.

Na Chełmińskiem Przedmieściu zwołano z inicjatywy starych sokołów Filipiaka i Cywińskiego Bolesława i in. zebranie organizacyjne, w celu założenia Sokoła. Zebranie odbyło się w lokalu p. A. Czapickiego; zagaił je stosownem przemówieniem B. Cywiński, witając serdecznie prezesa Okręgu III druha Samolińskiego, skarbnika Szweczka i innych gości i oddając przewodnictwo w ręce prezesa Okręgu druha Samolińskiego. Tenże powołał do pióra drha Cywińskiego, a jako ławników druhów: aptekarza Degórskiego i Jana Czaplickiego.

Prezes Samoliński serdecznie powitał licznie zebraną drużynę oraz reprezentanta wojskowości, referenta instrukcyjnego kapitana Szaułka. Zapisało się do Towarzystwa 40 członków.

Do Zarządu gniazda wybrano: prezesem drha aptekarza Degórskiego, I wiceprezesem druha A. Czaplickiego; dalszymi członkami zarządu są: pp. Bol. Cywiński, Alojzy Cywiński. Aleksander Lewandowski, Bronisław Frydrychowicz, Fr. Gross, Pokrywka Tad. i Antoni Filipiak. — Do komisji rewizyjnej weszli: Jan Czaplicki, Br. Cywiński, Antoni Lewandowski. — Na wniosek druha Pokrywki urządzono dobrowolną składkę na rzecz kasy i zebrano zł. 58,40 gr.

Serdeczne życzenia nowemu gniazdu złożyli: prezes Okręgu III druh Samoliński, naczelnik gniazda Grudziądz I druh Drzewuszewski, Kuns i inni. Skarbnik druh Szweczko omówił sprawę ubioru ćwiczebnego jako i czapek sokolich, które ew. okręg po cenie zakupna odda gniazdu.

Śmierć w Wiśle. Podczas kąpieli we Wiśle, obok Strzemięcina, utopił się 18-letni piekarczyk Konrad Ziółkowski z Grudziądza; zwłok jeszcze nie odnaleziono. Ziółkowskiego, który pływać nie umiał, porwały silne fale strumienia i uniosły go ze sobą.

800 dzieci u pierwszej Komunji św. Do pierwszej Komunji św. przygotowali miejscowi księża 800 dzieci ze szkół powszechnych; w niedzielę dnia 11. bm., przystąpiło 400 dzieci do Stołu Pańskiego, następnej niedzieli będzie druga połowa przyjęta. Po uroczystości kościelnej ugoszczono dzieci na plebanji, kawą i plackiem. Udział wiernych mianowicie rodziców, w uroczystości przyjęcia był bardzo liczny.

Tranzlokacja nauczycieli. Seminarjum nauczycielskie niemieckie, znajduje się od dwóch lat w stanie likwidacji; trzech zbędnych profe-

Skutki lekkomyślności. Gospodarz Zaks z Łunaw pod Chełmnem sprzedał w Grudziądzu tucznika, za którego otrzymał 300 zł. Po dobrym interesie, trzeba było, było bowiem bardzo gorąco pragnienie zalać piwkiem. W restauracji, nie wiedząc skąd, przysiadło do Z. dwóch panów (a jakże) i nie trwało długo, rozpoczęła się gra hazardowa, która się skończyła, gdy w kieszeni Zaksa wyczerpał się „kapitał obrotowy". Karciarze, z którymi się Z. wdał, to zwykli oszuści, których policja poszukuje.
sorów otrzymało translokację i tak p. Empel do seminarjum naucz. w Lubawie, p. Staśkiewicz do seminarjum polskiego w Grudziądzu, a p. Gliszczyński, do gimnazjum w Tczewie.

Ceny targowe. Na targu ostatnim płacono za funt masła 2.40 — 2.60, za jaja 2 — 2.30 zł., za mendel, za parę kurcząt 4 — 5 zł. tyleż za kurę na rosół; za główkę kapusty 30 — 50 gr., kalafjory 50 — 70 gr., za funt szparagów 1 — 1.50 zł. za młode ziemniaki płacono 6 — 7 zł. za ctr., za funt groszku 20 — 30 groszy, za pęczek galareny (6 do 8 sztuk) 20 gr. za funt, czereśnie 70 — 90 gr. (w Poznaniu płaci się 40 do 50 gr.) Podaż ryb była obfita, lecz ceny wygórowane, za funt szczupaka żądano 1.50 zł., lina 1.40 zł. węgorza 2 zł., za kopę drobnych raków (wielkie raki nie pojawiają się na rynku) 4 zł.

Z Chojnic.

Sprawa Jagody. — Zebranie Z. Z. P. R. — I-sza związkowa nagroda dla Lutni chojnickiej. — Strzelanie o króla kurkowego. — Ostre strzelanie Koła Podoficerów Rezerwy.

Jak już poprzednio donosiliśmy, sprawa b. post. Jagody, który w bestjalski sposób zamordował swego kolegę, ś. p. Szymczaka, odbędzie się nieodwołalnie dnia 19. bm. w miejscowym sądzie okręgowym. Z kół dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że obrońcą wyznaczonym przez władze dla b. post. Jagody, jest p. mec. Radwański z Chojnic.

W poniedziałek, dnia 12. bm. o godz. 19.30 odbyło się w hotelu centralnym ogólne zebranie Związku Zaw. Prac. Rol. Rzplitej Polskiej (Z. Z. R.) przy licznym udziale członków. Zebranie zagaił przewodniczący p. Filipiak — hasłem: „Cześć kolejnictwu". Po krótkiem przemówieniu przewodn., oraz przeczytaniu porządku obrad, udzielono głosu delegatowi przybyłemu z Warszawy, który w dłuższym referacie scharakteryzował obecnym dotychczasową działalność Z. Z. K., nawiązując do spraw ekonomicznych pracowników kolejowych stałych i dziennie płatnych itp.

Przemówienie drugiego delegata miało charakter polityczny.

Nad powyższymi referatami dyskusji nie rozwiązywano więc krótko po przemówienach, zamknął zebranie przewodniczący p. Filipiak hasłem „Cześć kolejnictwu".

Na zjeździe VIII okręgu Pomorskich kół śpiewaczych, w Sępólnie, jako pierwszą nagrodę związkową, otrzymało chojnickie Tow. śpiewacze „Lutnia". Po powrocie do Chojnic, który nastąpił około godziny 22-ej wesołe miłe towarzystwo, aby okazać sympatję swemu dyr. p. Fr. Gierszewskiemu zabawiło się przy wspólnej kawce w hotelu p. Kaletty, do godziny 1. w nocy, wznosząc okrzyki na cześć pieśni rodzimej i swego dyr. p. Fr. Gierszewskiego, pierwszego zwycięscy zawodów śpiewackich w Sępólnie.

Dnia 11 i 12 bm. odbyło tutejsze Bractwo Strzeleckie doroczne strzelanie o godność króla kurkowego. To też w poniedziałek dnia 12. bm. o godz. 19. został ogłoszony nast. wynik: godność królewską otrzymał p. Talaśka, pierwszym rycerzem został p. Pruski, drugim zaś p. Butt. Następnie, po ukoronowaniu króla, przez p. burmistrza dr. Sobierajczyka, i wręczeniu oznak rycerskich, pp. Pruskiemu i Buttowi, udano się przy dźwiękach orkiestry do miasta, gdzie nastąpiła defilada, oraz rozwiązanie pochodu przed gmachem ratusza. Po odprowadzeniu sztandaru udano się wraz z orkiestrą zakładu poprawczego do hotelu p. Rugla, gdzie rozpoczęło się przyjęcie i zabawa dla członków i zaproszonych gości.

W niedzielę 11. bm. popoł. urządziło miejscowe koło podoficerów rezerwy ostre strzelane do tarczy. Najlepszymi srzelcami dnia zostali: I. p. Mykaj, II. p. Orlikowski, i III. p. Rejewski. ochoczą pieśnią na ustach i serdecznym ko-Po odbytem strzelaniu powrócono do miasta z leżeńskim nastroju.

WEJHEROWO. (Nieuzasadniona drożyzna.) Już niejednokrotnie pisał „Dziennik Bydgoski" o szalonej, a nieuzasadnionej nawet drożyźnie w Wejherowie i okolicy. Aby się nie narazić, zdaje się, władze wszystko tolerują i kupcy tutejsi wystawiają ceny tylko w guldenach. Od ½ roku ceny podskoczyły o 100%. Ostatniego miesiąca, w jednym dniu trzech funkcjonarjuszy ze straży celnej przedłożyło prośbę o zwolnienie ponieważ ze stu i kilku złotych wyżyć nie mogą.

Na pierwszego bm wypowiedział gospodarz posterunkowemu Norkowskiemu z Wejherowa mieszkanie, o ile nie zapłaci 120 zł. miesięcznie. Norkowski opuści mieszkanie, bo nie może płacić, pobiera bowiem 118 zł. pensji, obecnie od dwóch dni chodzi i nie może dostać pomieszkania. Oto los urzędników, z najwięcej zagrożonego zakątka Rzeczypospolitej. A nie są to odosobnione zajścia; takich faktów możnaby przytoczyć więcej.

Warszawa Śląsk pobierają dodatki drożyźniane, a wiadomo, że nie jest tam tak drogo jak u nas; jeszcze gorzej sprawa się ma w Gdyni. Utrzymanie w Gdańsku nie jest droższe jak w Wejherowie, podług guldena.

Czy rząd nareszcie nie wejrzy w tę sprawę, aby los tego urzędnika polepszyć; sam nie jestem urzędnikiem, lecz mama krewnych urzędników; widząc te marne pensje, zwracam się tą drogą do kół miarodajnych, aby nareszcie zbadały całą sprawę, i nie pozwoliły na powolne konanie. Albo nie chcę sądzić czy to nie jest system aby tubylczy urzędnik poszedł, a przez to zrobił miejsce dla przybysza.

PUCK. (Zamach samobójczy). W dniu 9. bm, około godziny 5 popoł. nad morzem pomiędzy Puckiem a Rozgardem, targnął się na życie wystrzałem z rewolweru w lewy bok, bawiący tu na urlopie komisarz Policji Państwowej Jan Sikorski, komendant z Prużanów, ostatnio komendant szkoły policji państwowej w Brześciu. Strzał nie był śmiertelny. Na miejscu wypadku zjawiła się natychmiast policja, w niedługim czasie przybył i miejscowy lekarz, radca zdrowia dr. Żynda, udzielając mu pierwszej pomocy lekarskiej, poczem odniesiono rannego do miejskiego domu chorych, gdzie pozostaje pod opieką lekarza powiatowego dr. Zielczińskiego i radcy zdrowia dr. Żyndy. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Kamień Pomorski.

Lustracja. W dniu 5. i 6. lipca br. odcinek graniczny należący do tutejszego komisarjatu straży celnej był lustrowany przez starszego inspektora przy dyrekcji ceł w Poznaniu p. Przybylskiego.

Z targu. Na ostatnim targu płacono za funt masła 2,50 zł., za mendel jaj 2.20 zł.

Impreza Tow. gimn. Sokół. Prezesem nowowybranego zarządu tutejszego Sokoła został wybrany p. Daroń Józef, który mimo swej pracy zawodowej jaka go b. absorbuje, wiele czasu poświęca dla dobra instytucji.

Ostatnio, t. j. dnia 4. bm. zawdzięczając wymienionemu prezesowi Sokoła, urządzono zabawę, z pokazem ćwiczebnym.

O godz. 15 przedefilował Sokół przez miasteczko, udając się do lasku miejskiego przy dźwiękach orkiestry, gdzie rozpoczęły się ćwiczenia, przyczem pierwsze nagrody zdobyli następujący druhowie: I. skok w wyż drh. Malke i Splitztenser, II. skok w dal drh. Jackowski i Landmeser, III. skok o tyczce drh. Splitstenser.

Po ćwiczeniach, rozpoczęły się tańce.

Na marginesie.

Most Fordoński marnieje. — Wyścigi rzeźników na ul. Jagiellońskiej. — Dziwna ekskuza, czyli salto mortale starosty Zabierzowskiego.

W redakcji naszej zjawili się szoferzy bydgoscy ze skargą na sławny, długi most fordoński. Za czasów niemieckich gładki jak stolnica, dziś jezdnia na moście jest pełna wybojów, pełna wystającego żelaziwa i gwoździ. Automobil jadący tym mostem jest skazany na zagładę. To znaczy nie automobil sam, ale zato jego kosztowne opony. Konstrukcja żelazna mostu od trzech lat nie widziała lakieru i rdza przeżera ją coraz widoczniej. A w dodatku dziś jadąc mostem trzeba płacić coś w rodzaju „kopytkowego" czy „szosowego" na konserwację mostu, czego za niemieckich czasów nie było. A mimo to most w oczach niszczeje.

Jakżeż słusznie powiedział o nas któryś Francuz, że jesteśmy narodem popsujów.

* * *

W każdy piątek, w przeddzień targowy, ulica Jagiellońska od Klarysek aż do rzeźni nie jest arterją spokojnego prowincjonalnego grodu, ale staje się raczej hipodromem lub areną igrzyskową, po której pędzą rozhukane konie, ciągnąc za sobą fyrtające się na prawo i na lewo wehikuły. Są to powózki panów rzeźników, którzy z nieznanych nam bliżej przyczyn zamiast jechać po ludzku i według norm policyjnych, urządzają między sobą wyścigi, podobne do tych, jakie odbywali grecy automedoni na kwadrygach o olimpijskie nagrody. Tłómaczył nam ktoś lepiej wtajemniczony, że czeladź wołobójecka dlatego tak się spieszy do rzeźni, bo i tam obowiązuje stara zasada, że kto pierwej przyjedzie, ten pierwej miele. Każdy więc adept tego krwawego kunsztu uważa sobie za punkt honoru wyprzedzić bodaj paru jadących przed nim rywali z czego w rezultacie powstają wyścigi jakby jednego i drugiego mistrza od topora goniły bestje apokaliptyczne. Naturalnie że w sobotę, jako w dzień targowy, powtarza się ta sama historja jakkolwiek w mniej zachłannem tempie, czy to wskutek wyczerpania tych panów, lub też dlatego że konjunktury handlowe nie wymagają już tak piekielnej jazdy.

Piszemy o tem ad usum policji. Bo w oba wspomniane dni ulica Jagiellońska dzięki tym wyścigom powinna się nazywać ulica Nagłej i Niespodziewanej Śmierci.

* * *

Pan Zabierzowski był niedawno temu starostą nieświeskim. To mu nie ubliża. Z tej nie tak znów bardzo świecznikowej posady został ściągnięty obecnie do Warszawy na dość wysokie stanowisko, bo aż szefa departamentu w ministerstwie spraw wewnętrznych. To przeskoczenie trzech rang (z VII na IV) wywołało niezadowolenie w sferach urzędniczych, czemu i nie dziw, bo nie każdy jest akrobatą i nie każdy na takie salto mortale się zdobędzie. Do tego trzeba koniecznie posiadać plecy którego z dygnitarzy jako odskocznię.

Pojawiły się zatem w prasie protesta przeciw tej protekcyjnej nominacji, przy której to sposobności starano się panu staroście nieświeskiemu „wybrać psa". (Jest to małopolski terminus i znaczy to samo co przeglądnąć komuś jego „sztrafkartę".) Jakoż na starościńskiem sumieniu znaleziono taką i owaką plamę, a wśród nich najgorzej i najstraszniej miał zaciążyć zarzut, że pan starosta wracając raz z jakiejś libacji zgubił urzędowe akta.

W naszej Polsce można urzędnikom zarzucać różne kryminały i władze zwykły przechodzić nad temi sprawami do porządku dziennego. Ale zgubienie aktów urzędowych? To w pojęciu dzisiejszych szpiców warszawskich uchodzi widocznie na crimen pierwszej klasy, bo wnet potem ukazało się oficjalne sprostowanie w tym sensie, że pan starosta zgubił wprawdzie urzędowe akta, ale, jak wykazało śledztwo dyscyplinarne, były one — trzeciorzędnej wagi i jako takie nie mogą wpływać ujemnie na urzędnicze kwalifikacje pana starosty.

Otóż jest to bardzo rozumne ujęcie kwestji. Nie chodzi o to, że zgubił, tylko sedno rzeczy w tem, co zgubił. Ale idąc dalej konsekwentnie po tej linji myślowej, czy nie doczekamy się kiedyś i takiej puryfikacji którego z dygnitarzy:

prawdą jest, że pan X. ukradł, ale nie automobil, jak wykazało śledztwo, tylko zwyczajną powózkę, co nie może wpływać ujemnie na urzędnicze kwalifikacje tego pana...

Niech się panowie we Warszawie nad tym nowym problemem pragmatyki urzędniczej dobrze zastanowią!

St. B.

Po co zostali zawezwani prezydentowie miast pomorskich do Warszawy.

Wywiad z panem wiceprezydentem dr. Chmielarskim.

Ponieważ lakoniczna półurzędowa wiadomość, którą przed kilku dniami podawaliśmy o wynikach podróży prezydentów miast Grudziądza i Torunia oraz wiceprezydenta m. Bydgoszczy dr. Chmielarskiego do Warszawy w sprawie ostatniego strajku pozostawiało dużo pola do domysłów, wysłaliśmy jednego z naszych współpracowników do p. wiceprezydenta Chmielickiego, z prośbą o udzielenie nam dokładniejszych wiadomości.

— Od kogo — rozpoczyna nasz wysłannik — wyszło zaproszenie panów do Warszawy?

— Zawezwał nas, t. zn. pp. prezydentów Grudziądza i Torunia oraz mnie p. minister pracy i opieki społecznej w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych, u którego jednak nie byliśmy, — odpowiada p. wiceprezydent. Konferencje dotyczyły wyłącznie ostatniego strajku i jego skutków, a przeprowadzono były głównie z wyższymi urzędnikami min. pracy i opieki społecznej, zwłaszcza z głównym inspektorem pracy p. Klottem i jego pomocnikiem p. Ulanowskim. Rzecz oczywista, że mówić mogliśmy tylko o strajku w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej, gdyż wtrącanie się do przedsiębiorstw prywatnych nie należy do naszej kompetencji.

— Jakie były zapatrywania władz centralnych na skutki prawne strajku?

— Byliśmy zupełnie zgodni w tem, że zapłata za czas strajku się nie należy i tutaj muszę sprostować mniemanie, jakoby skądkolwiek wywierano na nas nacisk, byśmy zarządzili zapłatę za czas przestrajkowany. W rozmowie prywatnej wyrażono nawet pogląd, że i w Warszawie minęły te czasy, kiedy za strajk płacono. Co do tego nie było nawet najmniejszych wątpliwości.

— A czy sprawa wydaleń za strajk stanowiła przedmiot rozmów?

— Owszem. Z początku obawiano się w ministerstwie, że robotnicy strajkujący zostaną wydaleni z pracy; staliśmy jednak od samego początku na stanowisku, że strajk jest legalną bronią robotników i użycie tej broni nie może być karane. Karane natomiast może i musi być przestępstwo, a jako takie przyjęliśmy stosowanie terroru wobec chętnych do pracy, usuwanie lub niszczenie przyrządów do pracy lub jak w Grudziądzu gwałtowne (przez przecięcie kabla) pozbawienie miasta światła i siły elektrycznej. Panowie z ministerstwa ponowili tylko prośbę, byśmy biernej masy robotniczej nie wydalali, wobec czego ja osobiście odrzekłem, że o ile chodzi o tutejszą elektrownię, jest ona przedsiębiorstwem prywatnem, a o ile wiem, nikogo nie wydaliła z tej racji, że akty terroru nie zaszły. Porozumienie nastąpiło na tej podstawie, że robotnikom elektrowni przyznano te same płace, co robotnikom miejskiej gazowni. Sprawa była zresztą już przesądzona, gdyż porozumienie nastąpiło w dzień przed naszą konferencją.

— Jakie były w Warszawie zdania co do rozmiarów strajku na Pomorzu?

— Głównym powodem zawezwania nas do Warszawy była obawa, że strajk w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej na Pomorzu przenieść się może również i na inne miasta, co w konsekwencji spowodowaćby mogło znaczny chaos.

— Czy władze centralne w Warszawie prócz kwestji strajku poruszyły także inne tematy, może zmiany wewnętrzno-polityczne?

— **O sprawach politycznych, czy bezpieczeństwa publicznego nie było nawet najlżejszej uwagi.** Konferowaliśmy, jak pana zapewniam, tylko z panami z ministerstwa pracy i opieki społecznej, a w końcu z panem ministrem osobiście.

„Monumentalny" dworzec.

Polska Agencja Telegraf. (PAT.). opisując niedawne uroczystości w Gdyni wspomniała także o nowym dworcu tamtejszym, który nazwała monumentalnym. Dziwny jakiś znawca budownictwa użył tego określenia, bo dworzec gdyński należałoby raczej nazwać **horendalnym.** Jestto bowiem zlepek dziwacznie zestawionych murów, śpiczastych dachów, kolumienek, przybudówek, schodków, zakamarków i śmiesznych wykrętasów, które razem mają reprezentować — styl kaszubski. Na pewno żaden Kaszuba stylu tego nie zrozumie i powszechnie twierdzą na Kaszubach, że w Gdyni wystawiono nie dworzec, lecz **kaplicę hodurowców.** Takie ona przynajmniej sprawia wrażenie.

Dworzec powinien odznaczać się praktycznością swoich urządzeń, co bynajmniej nie wyklucza stylowości. Styl sam zaś nie polega chyba na zwarjowanem połamaniu linji, a to jest główną cechą dworca gdyńskiego, na którego widok śmieją się swoi i obcy.

O ile nam wiadomo, był bardzo praktyczny i gustowny projekt pewnego architekta z Gdańska, którego jednak nie uwzględniono, ponieważ przewidywał — zbyt małą liczbę pokoi komisyjnych. W wykonanym projekcie mamy podobno coś ponad 10 takich pokoi, ale zato niema porządnego mieszkania dla zawiadowcy stacji. Teraz niezawodnie zjeżdżać będą do Gdyni komisje na komisje, bo na co są pokoje komisyjne?

A skarb państwa zapłacił grube pieniądze za dziwoląg i wygodę dygnitarzy!

KRONIKA.

Bydgoszcz, czwartek dnia 15. lipca 1925 r.

KALENDARZYK.

Dziś w czwartek **Henryka.**
Jutro w piątek NMP. Szkaplerznej.
Wschód słońca o godzinie 3. 56.
Zachód słońca o godzinie 8. 14.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 12 b. m. do poniedziałku 19 b. m. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.
2) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w czwartek jedyny występ gościnny znakomitego zespołu artystycznego **„Perskie Oko"** z udziałem najwybitniejszych sił pp.: Kamińskiej, Hanusza, Halicza, Korwina i Nawrota. Znakomity repertuar ostatnich nowości tworzy „szlagierową" mozajkę: „Zgaś lampę", „Argentynka", „Operacje operowe", „To tylko w Polsce może być", „Kwiaty" i inne.

Zamknięcie sezonu teatralnego. Jutro w piątek dnia 16., w sobotę 17., i w niedzielę 18. bm. 3 ostatnie przedstawienia w tym sezonie po cenach popularnych od 50 gr. do 2.50 zł. **„Dar poranka"**, komedja w 3. aktach G. Forzano, ostatnia nowość Teatru Letniego w Warszawie, pełna poezji i słonecznej pogody z udziałem pp.: Andrzejewskiej, Lubieńskiej, Andrzejewskiego, Kosińskiego, Rychtera, Skarzyńskiego, Sokołowskiego, Larewicza i innych.

TEATR POPULARNY

(w ogrodzie Patzera).

Dziś w czwartek, po cenach o 50% zniżonych ostatni raz **„Proboszcz wśród bogaczy"**, cieszący się rekordowem powodzeniem. Słoneczny humor, kapitalne sytuacje, i świetnie uchwycone typy, — bawią publiczność, nagradzającą burzą oklasków znakomitą grę artystów.

„Żona Pana Komisarza", brawurowa farsa Hennequina grana będzie ostatni raz w piątek. Bilety nabywać można w Księgarni p. Gieryna, Plac Teatralny. Telefon 345.

— **Koncert orkiestr wojskowych.** W nadchodzącą sobotę odbędzie się monstre-koncert złączonych orkiestr tutejszego garnizonu, o godz. 18. Dochód przeznaczono na obozy letnie przysposobienia wojskowego dla akademików.

— **Pożoga.** Dzisiejszy ranek robił wrażenie powstającego wielkiego pożaru, pożogi. To słońce tak cudnie wstało, aby świecić dziś uroczystującym solenizantom obojga płci wyznawcom św. Henryka Cesarza. O godz. 6. rano 20° R. w cieniu.

— **W sprawozdaniu** ze złotego jubileuszu Tow. śpiewu św. Wojciecha, na szpalcie drugiej pomiędzy wierszami 35 a 36 opuszczony został cały ustęp, który podajemy dla uzupełnienia tego sprawozdania.

„Niech ta pieśń — mówił redaktor Teska — służenia wspólnie Ojczyźnie, będzie łącznikiem między całem społeczeństwem i doda bodźca do dalszej pracy. Kończąc swe przemówienie, wręczył p. red. Teska gwóźdź pamiątkowy od Okręgu V. Tow. gimn. Sokoła i złotych sto imieniem „Dziennika Bydgoskiego" na cele Towarzystwa.

— **Chochlik drukarski** spłatał nam wielkiego figla w recenzji z „Daru Poranka", oto w kolumnie drugiej w wierszu piątym, palnął „raz marsowej" zamiast „rozmarzonej". Pomiędzy marsowością a marzeniem, jest akurat taka sama odległość, jak między Marsem a ziemią, przeto złożymy już chyba na karb kanikuły ten wyskok drukarskiego chochlika.

— **Pokwitowanie.** Na wymalowanie kościoła złożyli w dalszym ciągu: p. Bzdawska 50,00 zł., p. Umińska 5,00 zł; N. N. 20,00 zł; 53. r. matek 3,15 zł; 14. r. matek 7,50 zł; 7. r. matek 2,00 zł; 23. r. matek 6,50 zł; 31. r. matek 2,60 zł; 58. r. matek 2,10 zł; 18. r. matek 6,80 zł; 82 r. matek 3 10 zł; 43. r. matek 4,00 zł; p. Łukaszewicz 5,00 zł; p. Lewandowski 20,00 zł; p. Czaplicka 5,00 zł; p. Lutomska 10,00 zł; p. radca Tabeau 10,00 zł; N. N 2,00 zł; p. Marta Cyranek 14,00 zł; Sokół Okręg V 50,00 zł. — Ofiarodawcom składam serdeczne Bóg zapłać! (—) **Ks. Skonieczny**, proboszcz.

— **Prosimy o wyjaśnienie.** Donoszą nam, że tut. „Młyny Bydgoskie", które w ostatnim czasie 90 proc. swych pracowników, mieszkańców m. Bydgoszczy, zwolniły, przyjęły w tych dniach 2 pracowników (ojca i syna) Niemców z Łabiszyna. Nie możemy pojąć podobnego postępowania, jeżeli przypatrujemy się wysiłkom miejscowych czynników, ażeby tut. bezrobocie zmniejszyć. „Młyny Bydgoskie" które dawniej zatrudniały dniem i nocą w kilku zmianach poważną liczbę pracowników, dziś zatrudniają zaledwie 10-ciu, do których się sprowadza siły zamiejscowe, a nasi miejscowi bezrobotni pukają różnemi drogami do Magistratu o jałmużnę.

— **Więcej nadzoru przy kąpaniu.** Codziennie donoszą nam gazety, o nieszczęśliwych wypadkach przy kąpaniu. Jak łatwo o takie wypadki, świadczy następująca lekkomyślność i swawola niektórych osobników, jaka miała miejsce wczoraj w łazienkach przy cegielni Petersona. Naoczny świadek opisuje nam to zajście **jak następuje:**

Pewien starszy pan przechodził przez pomost prowadząc za rączkę swoje 7-letnie dziecko. Wtem w środku pomostu został przez jakiegoś osobnika **umyślnie** pchnięty w bok, tak, że potoczywszy się, wpadł w wodę — w tem miejscu dość głęboką, — pociągając w upadku swoje dziecko za sobą. Pan ów dopłynął do pomostu, dziecko zaś zostało szczęśliwie wyratowane. Czyż swawola nie mogłaby być przyczyną nieszczęścia? Dlatego więcej nadzoru, przedewszystkiem na pomoście!.

Prośba do obywateli. Komisja kwaterunkowa Sokoła I Macierz zwraca się do szanownych obywateli m. Bydgoszczy z gorącą prośbą o zgłaszanie wolnych, jednoosobowych pokoi dla pomieszczenia gości, którzy z okazji 40-lecia tegoż Sokoła w dniach 31 lipca i 1 sierpnia się do nas zjadą. Nie wątpimy, że wobec tak doniosłej uroczystości. społeczeństwo bydgoskie jubilatowi przyjdzie z chętną pomocą. Wolne pokoje należy zgłaszać do p. Żółkiewicza, ul. Śniadeckich róg Sienkiewicza.

— **Zaginiony gołąb pocztowy** ze stemplem jest do odebrania za wynagrodzeniem przy ul. Paderewskiego, 6, IV. p. w godzinach wieczornych.

Zniżka ceny zapałek.

Na skutek interwencji Ministerstwa Skarbu cena sprzedażna skrzyni zapałek monopolowych od dnia wczorajszego tj. 12. bm. obniżona została przez Spółkę Akcyjną dla eksploatacji Państwowego Monopolu zapałczanego z 310 na 290 złotych.

Departament akcyz i monopolów Ministerstwa Skarbu przyjął tę zniżkę jako tymczasową i zażądał od Spółki Akcyjnej dla eksploatacji Monopolu zapałczanego przedłożenia kalkulacji kosztów produkcji tzapałek.

OBWIESZCZENIE.

W myśl komunikatu Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie z dnia 4 marca r. b. nr. VII-203/26 są następujące kategorje rzemieślnicze i zakłady przemysłowe obowiązane do przedkładania wykazów o stanie zatrudnionych pracowników do Głównego Urzędu Statystycznego, które w drugim półroczu lub w mies. styczniu 1926 r. zatrudniały mniej niż 20 robotników i nie zostały wyznaczone do przedkładania miesięcznych sprawozdań.

Zakłady, które wykupiły świadectwa przemysłowe V kat., obowiązane są do sprawozdań półrocznych na 5 lutego i 1 sierpnia.

Zakłady, które wykupiły świadectwa przemysłowe VI i VII kategorji, oraz te wszystkie, które nie zostały wyznaczone do przedkładania sprawozdań ani w terminach miesięcznych, ani półrocznych, obowiązane są do sprawozdań rocznych na 5 lutego.

Otrzymany komunikat powyższy wydany przez Pana Wojewodę, z dnia 11. 6. 1926 r. l. dz. 3223/26 VI, podajemy do publicznej wiadomości i zastosowania się.

Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy.

O cenę masła.

Związek polskich organizacyj rolniczych, Polski Związek Organizacyj Kółek Rolniczych, i Zjednoczenie Związku Spółdzielni Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, ogłosiły protest przeciwko wszelkim próbom sztucznego utrzymywania cen wyrobów mleczarskich wewnątrz kraju na poziomie niższym, aniżeli ceny, które uzyskuje masło polskie na głównych rynkach zbytu jak: Nemcy i Anglja. Ceny te wynoszą 5.60 do 5,90 za 1 kg. Rolnictwo, uzyskując zagranicą świetne ceny za swe produkty, musi mieć możność spieniężania swoich wyrobów wewnątrz karju po tych samych cenach zmniejszonych o koszta przewozu.

— **Baczność Bielawy! Tow. Czytelni Lud. na Bielawach** urządza w sobotę, dnia 17. bm. o godz. 8. wieczorem w sali p. Ferenca wieczornicę uroczystego obchodu 25-lecia strajku szkolnego, i słynnego procesu wrzesińskiego z następującym programem: 1) słowo wstępne, 2) wykład o strajku szkolnym i procesie wrzesińskim, 3) deklamacje, 4) „W państwie bojaźni Bożej", nowela sceniczna w 1 akcie. 5) deklamacje, 6) Nie rzucim ziemi, obrazek sceniczny ze śpiewami.

Podkomitet T. C. L. Bielawy, apeluje do szan. obywateli m. Bydgoszczy, o łaskawe przybycie na tę wieczornicę. Wstęp: dobrowolne datki na cele oświatowe T. C. L.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Aresztowano** wczoraj 5 włóczęgów, 4 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych i 5 pijaków.

— **Czyja parasolka?** W Ekspozyturze Śledczej znajduje się parasolka dziecinna koloru różowego pozostawiona przez zapomnienie w samochodzie. Parasolkę tę można odebrać w wymienionym urzędzie, pokój 37.

— **W podróż naokoło świata** wybrał się pieszo 15-letni Bogdan Niemyt, zamieszkały przy ul. Pomorskiej 33. Bogdanek jest wysoki, blondyn, ma twarz pociągłą, oczy niebieskie, ubrany w marynarkowe ciemne ubranie i taką czapkę sportową.

— **Szewc w szewskiej pasji.** Wczoraj o godzinie 12-ej wieczorem szewc Władysław Żółtowski, zamieszkały przy ul. Długiej 27, w stanie podchmielonym przyszedł do domu i począł bić żonę, a następnie tłuc rzeczy i wyrzucać je przez okno. W pewnym momencie dostał szewskiej pasji i złapawszy nóż, chciał nim zamordować żonę, lecz ta w czas uciekła z mieszkania. Zaalarmowana policja krewkiego szewca odprowadziła do aresztu.

— **O zgłaszanie kwater.** Komisja kwaterunkowa, przy Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz" zwraca się z uprzejmą prośbą do społeczeństwa polskiego o zaofiarowanie kwater dla gości przybyłych na uroczystość 5-lecia Towarzystwa w niedzielę, 18 lipca b. r., kwatery prosimy łaskawie zgłaszać do: p. J. Kaszubowskiego, skład papieru, Jezuicka 6, tel. 1501 i u p. Masełkowskiego, dyr. kolejki powiatowej, ulica Grunwaldzka 36, telefon 135.

PROGRAM W KINACH.

— **Walka uroczej, młodej Tahitanki z potwornymi rekinami** jest niebywałą sensacją filmową, zapierający dech widzów, „Kobiety Wschodu i Zachodu" przepojony egzotycznym urokiem wysp morza południowego, film Foxa — wyświetla **kino Kristal.**

— **Kino Marysieńka** daje dziś „Tragedja Domu Habsburgów", jako jeden z najpiękniejszych filmów.

— **„Nowości"** wyświetla film „Dusza artystki".

— **Kino Corso** wyświetla dziś i dni następne sensacyjno-awanturniczy obraz pt.: „Zamaskowani Cowboye"; tytuł ten, świadczy, że obraz jest pełen atrakcji, i sensacji, prócz tego, drugi obraz „Piraci" w roli główn. znany nam William Desmond.

Kradzież papieru banknotowego w Warszawie.

Z Warszawy donoszą: W ostatnim czasie zaczęły się pojawiać w obiegu w wielkiej ilości fałszywe banknoty złotowe. Były one tak doskonale podrabiane, że wprowadzały wprost w zakłopotanie nawet ekspertów bankowych.

Z tego powodu zarządzono ścisłą obserwację policyjną, która doprowadziła do wyniku, że fałszerze kradną oryginalny papier banknotowy wprost w wytwórni tego papieru w więzieniu mokotowskiem.

Dochodzenie policyjne stwierdziło, że papier ten wywożono z obrębu więzienia samochodem dyr. więzienej papierni. Dalsze śledztwo wykazało, że sprawcą kradzieży jest szofer Żabczyński, który papier wywoził do niejakiego Rucińskiego. Obu aresztowano.

O rozmiarach kradzieży świadczy najlepiej to, że w mieszkaniu Żabczyńskiego stoły i półki przykryte były papierem banknotowym. Za każdą rolkę otrzymywał Żabczyński półtora złotego. Dalsze śledztwo w toku.

Zwłoki ofiar wypadków majowych nie mogą być obecnie przewożone na prowincję.

W odpowiedzi na wiele próśb o ekshumację i przewiezienie do mejsc rodzinnych na koszt państwa zwłok ofiar wypadków majowych, min. spraw wojskowych komunikuje rodzinom, że nie jest to możliwe obecnie, gdyż przepisy sanitarne nie pozwalają na ekshumację latem, a koszty przewozu nie przewidziane są w budżecie i ministerstwo nie ma na ten cel w tym roku kredytów.

Złote galony i złote gwiazdki na epoletach i czapkach podoficerskich.

Na ulicach miasta ukażą się niebawem wojskowi niższych rang z galonami złotemi. Odznaki takie przyznano chorążym i podoficerom zawodowym, przeniesionym w stan spoczynku z prawem noszenia munduru.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Koronowo 3. Suma ta przedstawia wartość 2307,60 zł.

Już się odbyła, lecz poszczególnych numerów nie mamy. Możeby Pan zwrócił się do Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu — Św. Marcin.

N. N. Nie prowadzimy ewidencji artystek filmowych.

K. K. Możeby Pan zechciał się jeszcze raz zwrócić do nas z tem zapytaniem, tylko oczywiście w formie zrozumialszej aniżeli to ostatnie, z którego nie wiedzieć o co Panu właściwie chodzi.

Stan pogody.

Dzień i godz.	Ciśnienie powietrza 700 mm +	Temp. pow. O. C.	Zachm 0—10	Kierunek i szybkość wiatru
14. 7. 1 poł.	60,3	29,7	0	S. 1,1
14. 7. 9 wiecz.	57,8	23,7	0	Cisza
15. 7. 7 rano	55,1	24,8	0	Cisza

Temperatura doby ubiegłej: **średnia** 25,25 **najwyższa** 30,7 **najniższa** 16,3 Wysokość opadu —

Celem uniknięcia przerwy w odbiorze „Dziennika", upraszamy wszystkich Szan. Prenumeratorów o bezzwłoczne uregulowanie przedpłaty.



Nasz reporter pisze:

Szanowna Redakcjo! Znowu za pióro chwytam, wszystkich witam i o pieniądze pytam, bo przecie niepodobna, aby ja jeden tylko na tej odrodzonej Ojczyźnie nic nie zarobił. Chciałem dostać się do Sejmu, ale ani ja nie pasował do ósemki, ani ósemka do mnie. Moi wrogowie polityczni powiedzieli, że ja jestem tylko pokręcony jak ósemka, ale do samej ósemki jeszcze mi daleko. Kandydowałem potem na trójkę i na piątkę, bo to do kupy też daje ósemkę, ale nie dało się skleić. Ile razy wywalił się gabinet, to ja zgłaszał moją kandydaturę do teki skarbu, ale Grabowski i Kocerka zaraz mi mówili: do bani, Jacku, z tobą, ty masz zaledwie parę klas gimnazjalnych, a do teki skarbu trzeba mieć handlówkę albo kursa buchalteryjnę, albo przynajmniej świadectwo szczepionej ospy.

Tak tedy postanowiłem sobie zostać dostawcą dla magistratu w Bydgoszczy, jako że to interes najmniej ambarasujący. Obejdzie się bez ogłoszenia i publicznego przetargu, z czego tylko kłótnie, intrygi i awantury. Trza mieć jednak stosunki w magistracie. Wprawdzie ja nie radziec, ale zato redaktor, co więcej znaczy, bo radziec może smarować tylko gębą, a ja gębą i piórem. A dostawiać mogę, czego tylko dusza magistracka zapragnie. Podobno najwięcej zużywają mydła, ale przydałaby się im i bańka oleju.

Że to z faszystami nic a i z monarchistów będą nici, więc postanowiłem zapisać się do „Strzelca" w nadziei, że może tam jakie portasy i chodaki dostanę. Idę tedy do pana Żernickiego i proszę go, aby mnie zaasenterował. Każe mi tedy śpiewać: My, pierwsza brygada... Ano udało mi się to jakoś wytłamsić ze siebie. Na drugie pyta, czy umiem strzelać. Nie orjentowałem się, jakie on strzelanie ma na myśli — prochem czy grochem. Że to jednak nie święci garnki lepią, więc powiadam: umiem i tak i tak. A dziadka (pyta się) kochasz? Naturalnie (mówię) dziadka, babcię, stryjankę, całą familję! — Na Warszawę, jak będzie potrzeba, pójdziesz? — Cobym niemiał iść! Może dadzą zato jaką rozlewnię spirytusu.

Takeśmy się z panem Żernickim o wszystko ułożyli. Myślałem, że pójdziemy teraz tę zgodę oblać, ale Żernicki powiedział, że już wszystkie fundusze przepite. To bardzo zachwiało mojemi najświętszemi przekonaniami politycznemi i niewiem jeszcze, co teraz zrobię. Na wszelki wypadek niech mi Szanowna Redakcja poda adres tego księcia Sykstusa, to spróbuję jeszcze do niego napisać, czyby mnie nie wziął na swojego szambelana.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

Piątek, 16. lipca.

WARSZAWA fala 4.80.

15. — 15.15. Komunikat handlowy.
17. — 17.25. Kwadrans harcerski.
17.30 — 17.55. Odczyt z cyklu: „Najnowsza historja Polski", wygłosi prof. Mościcki.
18. — 18.25. Odczyt z działu: „Bibljotekarstwo publiczne" wygłosi dyr. Bibljoteki publicznej w Warszawie p. Faustyn Czerwijowski.
18.30 — 18.55. Odczyt z działu „Podróże i przygody" p. t.: „35 km. przez lądy i morza" (prelekcja druga) wygłosi por. Mieczysław Lepecki, znany podróżnik (fragment wspomnień, które się ukażą nakładem „Roju".)
19. — 19.25. Odczyt z działu „Kultura ojczysta" pt.: „Kultura polska na ziemiach południowo wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej" wygłosi dr. Marceli Nałęcz-Dobrowolski.
20. — 20.15. Komunikat rolniczy, wygłosi p. Szczepan Mędrzecki.
20.30 — 22 Koncert wieczorny, poświęcony twórczości Fryderyka Chopina.

Berlin 10 Kw. 504 m.

6. Lekcja gimnastyki.
16.10. Krótka rozmowa z paniami.
17.30. Świat dzieci. 1) Pięć utworów muzycznych na orkiestrę, 2) pięć pieśni dla dzieci, 3) Utwory Szumana, na fortepjan i orkiestrę.
18.50. — 20.30. Wykłady szkoły Bredowa.
20.30. Współczesna Ameryka, jej nowoczesny epos i jej muzyka. Na zakończenie komunikaty meteor. — Sygnał czasu. — Ostatnie nowiny. — Sport.

— Podziękowanie. Na cele Tow. Opieki nad Niewidomymi złożyli łaskawie: p. dr. Brodnicki, Wielka Kołuda 10 zł; p. Helena Znaniecka, Łąkociny 12 zł; Bromberger-Gewerbebank 3,49, p. Stefan Ponikiewski, Drobnin 10 zł; Majętność Wierzchosławice 10 zł; p. Stanisław Karłowski, Szelejewo 5 zł; p. Saskowski, Popowo 5 zł; p. Schneider, Różanna 20 zł; p. v. Leesen, Trzebiny 20 zł; p. J. Laubitz, Ludkowo 30 zł; p. hr. Łącka, Posadowo 20 zł; p. Turno, Poznań 20 zł; p. Thiel, Doruchów 5 zł; Majętn. Sielinko 20 zł; Majętn. Dąbrowa 10 zł; Majętn. Gryzyna 10 zł; p. Nieżychowski, Chlewo 5 zł; p. Lipski, Lewków 10 zł; p. hr. Żółtowski, Jarogniewice 50 zł; Zygmuś i Janusz Zalescy w/m. 2 zł; Stowarz. Oficerów i Emerytów Wojsk. 10 zł; Wydział Powiatowy Wyrzysk 200 zł; p. Daszkiewicz, Raduchów 5 zł; Konferencja Pań św. Wincentego à Paulo, Poznań 100 zł; Stow. Służby Żeńskiej św. Zyty, Poznań 20 zł; p. N. N. 10 zł; p. Marja Paliszewska, Gembice 10 zł; p. Diener. Wrocki 10 zł; Bank Poznański dla Handlu i Przemysłu w/m. 50 zł; Tow. Akc. „Unia“ 25 zł; Firma J. Goerdel 25 zł; Firma Fiebrandt 100 zł; Urząd Opieki Społecznej Bydgoszcz 250 zł; p. St. Dobrzyński, ul. Długa 5 zł; p. Buliński 5 zł; Firma C. A. Franke 25 zł. — Prócz tego ofiarowali w naturaljach: Majętn. Pudliszki 25 puszek konserw; p. hr. Morstin, Strzelewo pół ctr. mąki pszennej; p. St. Dobrzyński ul. Długa 1 ubranie męskie i 2 pary bucików damskich; Firma Buchholz 10 funt. skóry; p. Chwiałkowski, ul. Dworcowa, co sobotę 15—20 funt. kiszki; p. Słomiański 15 funt. kiszki na wycieczkę; Majętność Minikowo 3 ctr. kartofli. — Tytułem składki członkowskiej na rok bieżący złożyli: p. dr. Jerzy Gliński 24 zł; Firma Carl Behrendt i S-ka 10 zł; Firma „Rolnik“ Sp. Akc. 40 zł; p. dr. Brunk 10 zł; p. Hieronim Dymkowski 72 zł; p. Roman Stobiecki 15 zł; Firma „Impregnacja“ 30 zł; p. Maks Hensel 10 zł; p. dr. Linsker 10 zł; p. Wacław Millner 15 zł; p. red. Konrad Fiedler 10 zł; p. dr. Mielcarzewicz 10 zł; p. Wł. Łuczkowski 120 zł; p. Chryzostom Chlebuś 2 zł; p. Bruno Gansen 8 zł; p. Leon Zawodny 4 zł; p. Anna Bonneberger 10 zł; p. E. Sokołowski 3 zł; p. Helena Konwińska 1 zł; p. Bronisław Konwiński 1 zł; p. Czesław Perzyński 5 zł; p. dr. P. Bähr 5 zł; p. radca Paul Eckert 20 zł; p. Fr. Węglikowski 12 zł; p. dr. Ed. v. Behrens 5 zł; Bractwo Strzeleckie 20 zł; p. dr. Neugebauer 10 zł; p. dr. Jan Król 20 zł; p. Moritz Cohn 10 zł; p. Antoni Piliński 50 zł; p. Szapira 12 zł; p. M. Rejewska, ul. Dworcowa 20 zł; p. P. Krieger 60 zł; p. Przywarski 10 zł; p. S. Sochaczewski 12 zł; p. Stanisław Niewczyk 24 zł; p. dr. Rheindorff 10 zł; pp. Seifert & Förster 10 zł; p. A. Schneider, ul. Dworcowa 5 zł; p. dr. Wł. Czarnowski 30 zł; p. W. Szulc, ul. Gdańska 12 zł; p. W. Gałęzewski 5 zł; p. Franciszek Streich 10 zł; Firma „Ocet“, ul. Poznańska wzamian gotówki stale co miesiąc 10 ltr. koncentrowanego naturalnego octu i 5 funt. musztardy. — Wszystkim szlachetnym Ofiarodawcom oraz członkom składamy serdeczne „Bóg zapłać“ i prosimy o dalszą łaskawą współpracę nad polepszeniem bytu niewidomych. **Zarząd**

Kronika pomorska.

Repertuar Teatru Toruńskiego.

We środę operetka „Dzidzi“, we czwartek operetka „Frasquita“, w piątek gościnny występ Wandy Siemaszkowej w sztuce p. t. „Słońce wschodzi“.

Repertuar Teatru w Grudziądzu.

We środę: „Drugi mąż“, w przygotowaniu sztuka amerykańska p. t. „Słońce wschodzi“, w której wystąpi gościnnie po raz pierwszy w Grudziądzu p. Wanda Siemaszkowa.

Dr. Wachowiak w Gdyni.

W dniu 15 b. m. rano wojewoda pomorski dr. Wachowiak wyjeżdża do Gdyni, gdzie weźmie udział jako przedstawiciel rządu w uroczystości poświęcenia nowego dworca kolejowego. Następnie wojewoda rozpocznie incognito podróż inspekcyjną po województwie.

Katechetą przy Państw. Gimn. w Wejherowie został mianowany przez kuratorję szkolną za zgodą władz biskupich, ks. Nikodem Partyk.

Wystawa bydła.

W Prusach odbyła się w ostatnich dniach wystawa bydła, urządzona przez pomorską Izbę rolniczą. Pierwszą nagrodę otrzymała krowa p. Polińskiego z Przymuszewa.

Mordercy na osobie śp. Brzoskowskiego grozi kara śmierci.

W Starogardzie bawił onegdaj prokurator wojskowy z Grudziądza, który prowadził szczegółowe badania w sprawie wachmistrza Prokowskiego, mordercy hotelarza Brzoskowskiego. Ponieważ wszystko przemawia za tem, że Prokowski działał z rozmysłem, przeto przewiduje się, że w tym wypadku zastosowany będzie § 211, czyli kara śmierci.

Płace dla robotników rolnych

na miesiąc czerwiec 1926 r.

Poniżej podajemy płace dla deputatników i pozostałych kategorji robotników rolnych na miesiąc czerwiec na podstawie ceny 15,50 zł. za 50 kg. żyta.

Województwo Poznańskie.

Reszta powiatów. żyta rocznie:	ordynarjusze	miesięcznie
	ręczniacy	9,05 zł.
7 ctr.	skotarze — stróże	10,33 „
8 „	fornale	11,63 „
9 „	włodarze i stangreci	12,92 „
10 „		
12 „	rzemieślnicy	15,50 „

Powiaty: inowrocławski i strzeliński.

żyta roczne:	ordynarjusze:	miesięcznie:
8 ctr.	ręczniacy	10,33 zł.
9 „	skotarze — strórze	11,63 „
10 „	fornale	12,92 „
10 „	włodarze i stangreci	12,92 „
12 „	rzemieślnicy	15,50 „

W całem Województwie: chałupnicy dziennie 2,86 zł.
kobiety za 1 godzinę 0,32 „

Zaciąg:

Kat. I a	dziennie	podług obopólnego porozumienia.	
„ I b	„	chłopcy i dziewczęta od lat 15—16	0.78 zł
„ IIa	„	chłopcy i dziewczęta od lat 16—18	1.30 „
„ IIb	„	dziewczęta ponad lat 18	1.56 „
„ III	„	chłopcy od lat 18—21	1 82 „
„ IV	„	mężczyzni ponad lat 21, wykonujący wszelką pracę męską i do kosy	2.60 „

Robotnicy sezonowi — miejscowi i pozamiejscowi.

Kategorja III	dziennie	dziewczęta i chłopcy od lat 16—18	1.43 zł
„ II	„	chłopcy od lat 18—21, wykonujący wszelką pracę męską, oraz dziewczyny ponad lat 18	1 82 „
„ I	„	mężczyźni ponad lat 21, wykonujący wszelką pracę męską i do kosy	2.86 „

Uwaga:

W myśl protokułu rządowego do kontraktu taryfowego na rok 1926/27 z dnia 17. grudnia 1925 r.. podlegają normy wynagrodzenia podane w § 10 i 28 działu I kontraktu taryf. na wyżej wspomniany rok służbowy, z następującym zmianom na miesiąc czerwiec.

1. za dyżur podlegający na dozorowaniu zamiast 1,50 zł. 1,95
2. sianie nawozów w czerwcu od 1 mg. mgb. zamiast 5 groszy 6
3. strawne w czerwcu zamiast 2,— zł. — 2,60 zł.
„ —,80 „ — 1,04 zł.
„ —,40 „ — 0,52 zł.

Powyższe obliczenie uskztecznila niżej podpisana komisja.

Poznań, dnia 22 czerwca 1926 r.

Za Zjednoczenie Zaw. Polskie:
(—) Poraziński

Za Wielkop. Tow. Rolnicze:
(—) St. Fragstein

Za Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe:
(—) St. Bresiński

Za Arbeitsgeberverband:
(—) W. Friderici.

Codziennie 48 pociągów węglowych z Polski do Niemiec

Zator węglowy pod Szczecinem. — Węgiel polski idzie do Rosji sowieckiej.

Pomimo zapewnień władz niemieckich sprawa przewozu węgla polskiego do Hamburga i Szczecina nie uległa jeszcze wyjaśnieniu. W sferach oficjalnych zapewniają, że przerwa w przyjmowaniu węgla polskiego faktycznie została wywołana trudnościami technicznemi, gdyż dowóz węgla przekracza zdolność przeładunkową Hamburga i Szczecina.

Hamburg pracuje przez całą dobę bez przerwy, ładując dziennie 900.000 ton. Tem nie mniej jednak w najbliższych dniach należy spodziewać się zasadniczej poprawy na lepsze. Władze niemieckie mają przepuszczać 48 pociągów polskich dziennie, z tego 32 na Hamburg i 16 na Szczecin.

Naczelny komitet kolejowy Górnego Śląska wysłał swoich delegatów do Szczecina, celem zbadania na miejscu sytuacji, wytworzonej przez zatory węglowe pod Szczecinem. Główną winę za zator powstały ponosi nieuregulowanie wysyłek do portu wskutek czego pociągi nadchodziły w takim czasie, kiedy nie było statków dla przeładowania. Obecnie sytuacja będzie się z dnia na dzień poprawiała.

W Katowicach doszła do skutku umowa z Sowietami na dostawę węgla śląskiego i dąbrowieckiego w ilości 500.000 ton. Jako główni dostawcy figurują Polskie Kopalnie Skarbowe na Górnym Śląsku i T-wo Robur. Węgiel ten będzie eksportowany przez Gdańsk i przeznaczony będzie dla północnej Rosji, głównie dla okręgu leningradzkiego. Podpisanie umowy nastąpiło w dniu 9-tym bm.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Baczność, koło śpiewu „Chopin“. Lekcja śpiewu dziś w czwartek, o godz. 7. wieczorem w zwykłym lokalu. O liczne stawienie się członków prosi **Zarząd.**

Baczność druhowie straży honorowej Tow. Powst. i Woj. „Macierz“ stawią się dnia 16. 7. 26. o godz. 16. popoł. w koszarach 62. pp. wlkp. celem odebrania umundorowania.
Smoliński, komendant.

K. S. „Brda“ przy Tow. Ośw. Rel. pod wezw. św. Ignacego. W sobotę, dnia 17. bm. odbędzie się półroczne walne zebranie, o godz. 7. w lokalu Złoty Róg. Z powodu bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. W sobotę, dnia 17. bm. urządzamy na przystani dla członków i ich rodzin schadzkę, połączoną z koncertem, na którą zapraszamy wszystkich druhów, szczególnie starszych. **Zarząd.**

Oddział Kolarzy Bydgoszcz V. Pogadanka oddziału odbędzie się dnia 15 b. m. w lokalu „Złoty Róg“ na Okolu o godz. 7 wiecz. Stawienie się wszystkich członków konieczne.

Baczność Bielawy! Zebranie Polskiego Stronnictwa Chrześc. Demokracji odbędzie się w piątek, dnia 16 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Ferenca przy ul. Senatorskiej 76. Na porządku obrad referat **p. Feliksa Skowrońskiego z Poznania.** O liczny udział członków i sympatyków uprasza **Zarząd.**

Tow. Pszczelarzy na Bydgoszcz i okolicę urządza w niedzielę 18. bm. wycieczkę do kolegi Sterczewskiego w Wielkich Bartodziejach, zbiórka na końcu stacji tramwajowej w Wielkich Bartodziejach o godzinie 3. popoł.

Towarzystwo Młodzieży Polskiej „Patria“. Schadzka koleżeńska odbędzie się dzisiaj w czwartek w sali p. Mellera Plac Piastowski o godz. 8-mej. Goście i sympatycy mile widziani. **Zarząd.**

O. P. N. Gwiazda. Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek 15 b. m. o godz. 7 i pół wieczorem w Domu Katolickim. Zebranie zarządu o godz. 7 wiecz. — Z powodu ważnych spraw, prosi się o przybycie wszystkich członków. **Zarząd.**

Tow. śpiewu Św. Wojciecha. Plenarne zebranie w czwartek 15 b. m. o godz. 7 i pół w. Zebranie zarządu o godz. 6 i pół na salce przy Farze. Ze względu na ważność spraw, komplet konieczny. **Zarząd.**

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. W sobotę, dnia 17. bm. urządzamy na przystani dla członków i ich rodzin schadzkę, połączoną z koncertem, na którą zapraszamy wszystkich druhów, szczególnie starszych. **Zarząd.**

Członków Koła Absolwentów Miejskiej Szkoły Handlowej uprasza się o uiszczenie zaległych składek miesęcznych w czwartki od godziny 8.30 do 0.30 wieczór w Miejskiej Szkole Handlowej również przyjmuje się tamże zapisy na nowych członków. **Zarząd.**

Zarząd Okr. Sekcji Technicznej przy Zw. Prac. Poczt, T. i T. w Bydgoszczy, zwołuje nadzwyczajne zebranie, które odbędzie się w dniu 19. lipca, br., o godz. 19.30 w lokalu Mellera na Placu Piastowskim. Na porządku obrad sprawozdanie prezesa z przebiegu IV. Kongresu Pracowników Technicznych. Wobec tego, uprasza się o liczne przybycie członków.

Zebranie Polsk. Stron. Chrześc. Dem. Koło Szwederowo. W niedzielę, dnia 18. bm. w południe, o godz. 12. po nabożeństwie, w salce parafjalnej. Na porządku dziennym referat p. prof. Kaźmerczaka i dyskusja. O liczny udział członków i sympatyków prosi **Zarząd.**

Zebranie zarządu okręgowego Ch. Z. Z. w Bydgoszczy, odbędzie się w sobotę, dnia 17. bm. o godz. 7. w sekretarjacie, ul. Dworcowa 2. Z powodu ważnych spraw upraszam o punktualne przybycie. **Kałdowski,** prezes okręgowy.

Zebranie Chrześc. Zjedn. Zaw. w Koronowie, w niedzielę, dnia 18. bm. popoł. o godz. 2. w lokalu p. Piotrowskiego. Ważne sprawy. Mówca z Bydgoszczy. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Urzędowa cedula z dnia 14. 7. 1926 r.

Papiery procentowe:
Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

3½—4% Poznańskie listy zast. (wojenne) (za 1.000 mk. nom.)	32,00
8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytow 5,10—5,25 (za 1 dolar.)	
6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytow. 7,25—7.30 (za 1 ctr. mtr.)	
5% Pożyczka konwersyjna 0,39, (za 1 zł.)	

Akcje przemysłowe:
Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

Cegielski H. I em. zł. (za nom 50 złotych)	4,-
Dr. Roman May I—V em.	—21,00
„Unja“ (dawniej Ventzki) I—III em.	3,70

Tendencja: Utrzymana.

Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu

z dnia 14 lipca 1926 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunki wag., dost zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto	24,50—25,00	Pszenica	35—37,00
Owies			—32,50
Jęczmień	24,50—25.50	Jęczm. brow.	—29,00
Mąka żytnia 70%		z workami	—39,00
„ „ 65%		„	—40,00
Mąka pszenna 65%		„	60,00—63,00
Otręby żytnie	19.25—20.25	Otręby pszen.	—
Ziemniaki jadalne			—
Ziemniaki fabryczne			—

Usposobienie: słabsze

DZIAŁ GOSPODARCZY.

O traktat handlowy z Niemcami.

Powtarzające się w prasie w ostatnim czasie wzmianki o trwających pertraktacjach z Niemcami na temat stawek celnych, jako wstępnej pracy dla ostatecznej umowy handlowej, każą nam z nową pilnością śledzić kierunek naszej polityki gospodarczej; będzie ona na długie lata decydowała w przyjętej w krotkości formie o ekonomicznym rozwoju całości, a naszej gospodarki na Kresach Zachodnich w specjalności. Obecny kierunek polskiej polityki państwowej uprawnia słusznie do liczenia się w krótkim stosunkowo czasie z zawieszeniem wojny celnej z Niemcami, tak że obecne rozważania na ten temat noszą już w sobie zarodki realnego stanu rzeczy.

Prostemu ujęciu kwestji w ten sposób, że z jednej strony uprzemysłowione Niemcy skazane są na zbyt produktów przemysłowych u wschodniego sąsiada, pod względem przemysłowym słabo rozwiniętego, z drugiej strony Polska par excellence agrarna potrzebuje niemieckiego konsumenta,— temu prostemu pojmowaniu rzeczy zaprzeczyły w zupełności fakty, tj. trwająca już od roku przeszło wojna celna. Wynika z tego, że w tym rachunku musi być zasadniczy błąd.

Analogiczne stosunki przedwojenne, panujące na granicy niemiecko-rosyjskiej wyświetlają nam sprawę tą w zupełności. Wiadomo że Niemcy z znacznie biernym bilansem handlowem co do produktów rolnych, nie sprowadzały ze wschodu żadnego prawie zboża, ani jego przetworów, z wyjątkiem otrąb i w pewnej mierze również jęczmienia na paszę. Zjawisko to zupełnie naturalne, gdyż wschód niemiecki sam był eksporterem produktów rolnych, głównie przez Gdańsk; przyczyną tego była niemiecka polityka gospodarcza, głównie celna i taryfowo-kolejowa. One to spowodowały, że dla zachodu Niemiec taniej się kalkulował dowóz zboża drogami wodnemi przez Hamburg, niż drogiemi szlakami kolejowymi z wschodu.

W tym stanie rzeczy, gdzie wschód niemiecki, będąc eksporterem produktów rolnych, nie mogło być mowy o imporcie z Królestwa, wzgl. z Rosji.

Stanowiące tu wyjątek otręby oraz jęczmień na paszę miały swą specjalną kalkulację, gdyż potrzebne dla niemieckiej hodowli dzięki niskiemu swemu wymiałowi, cieszyły się szczególnem uwzględnieniem, tak w polityce celnej, gdzie otręby były zupełnie wolne od cła, a za jęczmień płacono stosunkowo niską stawkę — 1,30 mk. za 100 kg., — jak również w taryfie kolejowej. Momenty te spowodowały, że tak rolnicze okręgi, jak Pomorze i Poznańskie, miały po 100 000 tonn nadwyżki przywozowej otrąb.

Ten sam stan rzeczy istnieje i obecnie w Niemczech. Gdy przed wojną płacono za 100 kg. pszenicy 5,50 mk., żyta 5,— mk., owsa 5,— mk. etc. cła przywozowego, to obecnie płaci się za pszenicę 5 mk., za żyto 5 mk., za owies 5 mk. etc. cła przywozowego. W zawartym ostatnio z Szwedami traktacie handlowym stawki te nawet podwyższono na 6,50 mk. za pszenicę, 6 mk. za żyto, 6 mk. za owies, i analogicznie podwyższono też dalsze stawki.

Ponieważ Szwecja nigdy nie może wchodzić w rachubę jako eksporter produktów rolnych do Niemiec, jest rzeczą oczywistą, że pospieszono się li tylko dla stworzenia fait accompli dla pertraktacyj z innymi sąsiadami. Jest to tem widoczniejsze, że stawek tych z dniem 1 sierpnia br., tj. z dniem obowiązującego terminu traktatu, nie będzie się wcale stosować, lecz wprowadza się na razie prowizorjum do 31 grudnia br., z stawkami celnemi dotychczasowymi. W tym czasie bowiem Niemcy liczą się z ukończeniem już pertraktacyj handlowych z innymi kontrahentami, głównie z Polską, dla których stawki te stworzono.

Przy takim obecnie stanie rzeczy, do którego trzeba jeszcże dodać, że i pozatem agrarna polityka gospodarcza Niemiec jest raczej zaostrzoną niż załagodzoną, mowy być nie może o uzyskaniu w umowie handlowej z Niemcami eksportu polskich płodów rolnych do Niemiec.

Przedmiotem pertraktacyji, przedmiotem, dla którego możnaby wysuwać kompensaty z naszej strony, może być tylko sprawa wywozu zwierząt i ich przetworów, oraz pewne surowce, by zapobiedz stosunkom przedwojennym, gdzie i ten eksport uniemożliwiła niemiecka polityka weterynaryjna.

Jak w tych warunkach minister Klarner chce zrealizować swój ostatnio proklamowany program — na to można być słusznie ciekawym.

Mieczysław Mistat.

Wymowa cyfr.

(Dokończenie.)

Emisja polskiej waluty posiadającej ustawowe pokrycie wynosi na głowę 13,— fr. zł. (franków złotych).

których wartość jednakże jest obniżona do 6,50 fr. zł. wskutek emisji państwowej bez pokrycia w kwocie 455 milj. bilonu, tak, że ogółem w Polsce kwota emisji na głowę wynosi **zł. 28 — przedstawiające wartość frc. z. 14,—.** I te 14 zł. frc. przedstawiają tylko wartość płynną, wobec tego, że Polski Bank emisyjny nie ma możności położenia tamy rządowej emisji bilonu, dla którego rezerwa złota i dewiz Banku Polskiego musi dawać gwarancję. Wskutek tego zaufanie do tego banku, tak u wierzycieli wewnętrznych jak i zagranicznych, jest mocno podkopane.

Dodać jeszcze należy, że we wszystkich innych państwach przywrócone zostały prawie normalne stosunki kredytowe, tak że znaczna część transakcji dokonuje się w obrocie bezgotówkowym za pomocą czeków, weksli, przekazów i t. p. Waluta więc jako środek dla transakcji handlowych używana jest tylko w drobnym i częściowo średnim handlu.

Inaczej jest u nas w Polsce.

Znikoma wprost ilość znaków obiegowych, czyli ruchomego kapitału z jednej strony, z drugiej zaś strony prawie zupełny brak kredytu, paraliżuje całe życie gospodarcze, oraz jak to widać z drugiej tabelki — powoduje szaloną drożyznę kredytu i trudność jego uzyskania, tak że stopa procentowa od pożyczek dochodzi do fantastycznych wysokości. Kiedy bowiem stopa dyskonta we wszystkich państwach powróciła prawie do poziomu przedwojennego i obraca się przeciętnie w ramach od 3½ — 7 %, to Polska ma dotąd horendalną stopę dyskontu bankowego, 12 % — zaś dyskont prywatny i kredyt towarowy obraca się w ramach od 18—30 %.

Zrozumiałem więc być musi nawet dla laika, że przy tak drogim kredycie, żaden przemysł ani handel nietylko rozwinąć się nie może, ale nawet wcześniej czy później upaść musi, gdyż staje się niezdolnym do konkurencji.

Z drugiej zaś strony tak nasze banki jak i zagraniczne wycieńczają zasoby materjalne społeczeństwa, gdyż we wszystkich innych krajach napięcie między procentem dyskonta, a oprocentowaniem wkładów wynosi — jakto widocznem jest z tabelki 2-giej — najwyżej ¼—1 %, zaś u nas 3—6 % i wyżej nawet. Skutek jest taki, że nikt do banków polskich nawet z kraju nie ma zaufania, gdyż każdy ma to przekonanie, że będzie przez nie wyzyskany.

Ponieważ każda przyczyna musi mieć i swoje skutki, więc też i skutki drogiego i niezdrowego kredytu, odbijają się fatalnie na całym życiu gospodarczym państwa. Nasza droga produkcja, nie zdolna do konkurencji na rynkach zagranicznych, — zrzuca swoje produkta na rynek wewnętrzny, chroniony całmi protekcyjnemi i prohibicjami od konkurencji zagranicznej, i zmusza konsumenta krajowego do nabywania towarów po znacznie wyższych cenach, aniżeli są ceny rynku światowego. To powoduje zaś ogólne podwyższenie się stopy życiowej. Podwyższenie stopy życiowej jest bezpośrednią przyczyną obniżenia siły kupna waluty krajowej, czyli dewaluacji. Dewaluacja zaś jest matką inflacji, która sprowadza w następstwie bankructwo państwa.

Z następującej tabelki cyfr indeksowych przekonamy się, że i w tym kierunku Polska przedstawia bardzo smutny obraz.

Cyfry indeksowe.

Ceny hurtow. w czasie	Niemcy	Anglja	Francja	St. Zjedn. Amer.	Włochy	Czecho-słowacja	Polska	Uwaga:
w roku 1913	100	100	100	100	100	100	100	*) W wysokich cyfrach wyraża się dewaluacja waluty, która przeliczona na parytet złota dałaby o wiele korzystniejsze cyfry.
styczeń 1923	—	167	387*	149	575*	1003*	—	
„ 1924	117,3	176	505	143	571	974	252	
„ 1925	138.2	181	525	151	647	1045	119,5	
„ 1926	120	158,8	647	149	707,7	966	142,1	
kwiecień 1926	122,7	151,7	664	140	689	923	160	

Porównawszy zatem te trzy tabelki, uwypukli się każdemu uważnemu czytelnikowi ścisły związek przyczynowy, jaki zachodzi między emisją waluty, kredytem i indeksem stopy życiowej.

Chcąc więc przystąpić do reformy, wzgl. naprawy organizacji gospodarczej, należy ją zacząć od usunięcia pierwszej przyczyny, tj. od uruchomienia obecnie nieruchomych wartości, czyli od stworzenia takiej ilości ruchomych symbolów wartości, tj. waluty, ile wymaga tego normalne życie gospodarcze, i do jakiego stopnia obciążony może być nieruchomy majątek narodowy.

Jak dla każdego żywego organizmu potrzebna jest pewna, prawem natury określona ilość krwi, do utrzymania normalnych funkcyj życiowych tak też i organizm gospodarczy — jeżeli ma być zdrowym — musi posiadać bezwarunkowo taką ilość znaków obiegowych, odgrywających taką samą rolę jak krew w żywych organizmach, jakich wymaga kardynalne prawo życia gospodarczego.

Jak wynika z zestawienia, zawartego w tabelce 1-szej, normą ilościową dla znaków obiegowych, przyjętą przez wszystkie zdrowe organizacje gospodarcze, jest kwota 80—100 fr. zł. na głowę.

Dopóki więc Polska nie podniesie swej emisji do tej normy, wszelkie wysiłki nad uzdrowieniem stosunków gospodarczych będą tylko daremnym trudem. Nietylko co do ilości, ale także i co do wartości znaków kwota ta musi być osiągnięta, i jak nie znalazł się jeszcze lekarz, któryby zdołał utrzymać przy życiu człowieka posiadającego tylko ¼ część potrzebnej do życia krwi, tak i nam nie pomogą żadni konsyljarze amerykańscy ani angielscy, którzy ośmielają się twierdzić, że krwi tej mamy wystarczającą ilość, t. j. że emisja dotychczasowa jest dostateczną.

Drugim warunkiem, a zarazem drugim etapem naprawy życia gospodarczego, jest obniżenie stopy dyskontowej, czyli potanienie kredytu, zrównanego z poziomem ogólnie w Europie przyjętym, oraz położenie kresu lichwie bankowej przez obniżenie napięcia między kredytem i oszczędnością czyli debetem.

Osiągnąć da się to tylko przy użyciu własnych zasobów. Każda pożyczka zagraniczna, udzielona na warunkach, na jakich dotychczas pożyczki te u nas zaciągano, jest tylko samobójstwem, — jest gościńcem bitym, prowadzącym do pewnej ruiny. O tem wiedzieć winni przedewszystkiem ci, którzy idą ślepo na lep takich doradców amerykańskich w rodzaju Kemmerera, który z miną człowieka o czystem sumieniu, pragnąłby nas wydać w ręce amerykańskich lichwiarzy, którzy u siebie w domu kapitały dostają na 2½—3¾ %, a od nas chcą zedrzeć po 11 %!

Udało im się to przy poprzednich rządach, gdzie prywata, osobiste zyski i korzyści klasowe były czynnikami decydującymi, a nie interes państwowy, lecz miejmy nadzieję, że rząd obecny — o ile nie zechce podzielić się smutną sławą swych poprzedników, — drogę tą bezwarunkowo będzie omijał.

Pewne zaniepokojenie budzi jednakże zapowiedziany przyjazd amerykańskiego mentora Kemmerera, gdyż z wielkim sceptycyzmem przyjmować należy jego rady, w których szczerość i bezinteresowność pozwalam sobie nieco wątpić.

Jeżeli pp. wujowie amerykańscy, siedzący na worach złota, nie zdecydują się udzielić nam pomocy na warunkach uczciwych i przystępnych, t. j. najwyżej na 5—6% łącznie z ażiem (agio) i prowizją, w takim razie sanację finansową przeprowadzić musimy własnemi siłami, przez uruchomienie wartości nieruchomych, czyli pod częściowy zastaw majątku narodowego, w sposób, w który już na łamach tych kilkakrotnie omawiałem.

Komunikat Wielkopolskiej Izby Skarbowej.

Wielkopolska Izba Skarbowa w Poznaniu komunikuje: Ministerstwo Skarbu zarządziło w drodze ulgi, aby podatnicy, którzy zapłacą przed dniem 1 września br. zaległe podatki i należytości stemplowe, zostali zwolnieni od ustawowych kar za zwłokę w wysokości 4 procent i aby pobierano od nich:

1. O ile zaległości zostaną wpłacone do dnia 15 lipca br. włącznie 1 procent miesięcznie za zwłokę;
2. o ile te same zaległości zostaną w okresie od 16 do 31 lipca br. włącznie — 1½ procent;
3. w okresie od 1 do 15 sierpnia br. włącznie — 2 procent i w okresie od 16 do 31 sierpnia br. włącznie — 3 procent.

Po tym terminie powyższe ulgi stosowane nie będą.

Uchwalony przez ciała ustawodawcze 10-procentowy dodatek Ministerstwo Skarbu zastosuje tylko do tych zaległości podatkowych, które nie zostaną uiszczone do dnia 1-go września rb.

Jak wpłynęły podatki w czerwcu.

Z zestawienia tymczasowego wpływów z danin i monopoli, w trzech dekadach czerwca b. r. widzimy, że podatki bezpośrednie przyniosły w pierwszej dekadzie 11,4 miljonów złotych, w drugiej dekadzie 12,9 miljonów złotych, w trzeciej dekadzie 18 miljonów zł podatki pośrednie przyniosły w pierwszej dekadzie 2,7 miljonów złotych, w drugiej dekadzie 3,4 miljony złotych, w trzeciej — 4,2 miljony złotych; cła przyniosły w pierwszej dekadzie 5 miljonów złotych, w drugiej 3,2 miljony złotych, w trzeciej 6,1 miljonów złotych; opłaty stemplowe dały w pierwszej dekadzie 3,7 miljonów złotych, w drugiej 2,9 miljonów złotych, w trzeciej 3,5 miljonów złotych; monopole przyniosły w pierwszej dekadzie 13,1 miljonów złotych, w drugiej 14,7 miljonów złotych, w trzeciej 17,3 miljony złotych.

Ogółem wpływy z danin i monopoli wyniosły w pierwszej dekadzie czerwca 36 miljonów złotych, w drugiej 37,2 miljony złotych, w trzeciej 49,3 miljony złotych.

A więc ubiegły miesiąc był pod względem wpływów podatkowych rekordowym w roku bieżącym, wpływy bowiem z danin publicznych i monopoli wynosiły w r. b.: w styczniu 111,4 miljony złotych, w lutym 95,9 miljonów złotych, w marcu 102,8 miljonów złotych, w kwietniu 119, miljonów złotych, w maju 121 miljonów złotych, zaś w czerwcu 122,2 miljonów złotych.

Nie kupuj dzisiaj zagranicznych towarów, bo jutro cierpieć będziesz nędzę.

Obrońca prywatny
załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe najmu, administracyjne, podatkowe ściąganie należności itd.
St. Banaszak, ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304 Długoletnia praktyka 27310

Nerwowi
schorzali, cierpiący na bezsenność brak siły, energii, niechaj używają Sanator a pozbędą się wszelkich dolegliwości i będą się czuli jak odrodzeni. Nie otrzym. w waszej aptece piszcie do Sanator Bydgoszcz 11 a otrzymacie darmo próbę i opis. (13588

Publiczna sprzedaż.
W sprawie spornej sprzedaje w przetargu publicznym na rachunek interesowanego najwięcej dającemu 16?3: **30 tonn żyta, dobry, zdrowy, suchy towar 118 ft hol. wagi do natychmiastowej dostawy franko wagon parytet Chodzież.** Przetarg publiczny odbędzie się w sobotę, dnia 17 lipca o godz. 3 po poł. na sali Hotelu pod Orłem w Bydgoszczy. **K. Nawrowski,** zaprzysiężony sensal handlowy przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Nowe angielskie Matjasy sztuka po 25, 35 i 45 gr. **Śledzie** tłuste sztuka od 10 i 14 gr. **Flądry oraz śledzie** węgzone poleca (F 2809 Specjalny handel ryb **Władysław Piotrowski,** Bydgoszcz, Podwale nr. 17. Telefon 309.

Wagon
świeżych cytryn „Verdelli" 300-ki i 330 ki nadszedł. Towar najpiękniejszy. Ziółkowski. Kościelna nr. 11. (57619

Matki
chcecie wasze dzieci zdrowe wychować od niemowlęcia aż do wieku dojrzałego, karmcie je Sanatorem. Jeżeli na miejscu nie otrzymacie piszcie po próbę i opis do Sanator, Bydgoszcz 11. (13593

Wielka
wyprzedaż mebli, garderoby i różnych rzeczy przenoszonych w dobrym stanie po niskich cenach, można się ubrać i umeblować. Pomorska nr. 6, Dom Komisowy. (13835

Panie
dbałe o piękny biust i jędrne piękne ciało niechaj używają Sanator, jako codzienne pożywienie. Nie otrzymacie na miejscu, piszcie do Sanator, Bydgoszcz 11 a otrzymacie próbę i opis darmo. (13590

Żelówki
męskie 5,50 damskie 3.50 Gdańska 137. F-2834

Miód
pierwszorzędny, funt 2.50 zł. Okole, Jasna 1 b parter lewo. (16053

SPRZEDAŻE

Majątek
60 morgowy, 20 mórg łąki torfowej na 2 mtr głębokości, torf dobry (zarząd w zupełności węgiel), nowe zabudowania, dom o 5 pokojach z kuchnią, nowe szopy, stajnia na 20 par koni murowana, dla służby pokój i kuchnia. 5 krów 3 konie, 3 wozy, 1 bryczka, 10 świń i inwentarz o około 50 sztuk zaraz z powodu wyjazdu na sprzedaż. Majątek prywatny. Pałkowski, Szubin. (F-2819

Wielki wybór
majątków ziemskich od 10—500 morg. jak również kamienic z interesami, wille z ogrodami, fabryki, młyny, tartaki, interesa handlowe, mieszkania od 2—8 pokoi itp. poleca i poszukuje biuro Pogoń. Dworcowa nr. 80 Tel. 18-15.

Bez konkurencji.
Młyn wodny, 2 pary walcy i 2 ganki, przytem 108 mórg ziemi, eleganckie nowoczesne urządzenia, tanio sprzedam lub zamienię na kamienicę. Biuro „Pogoń", Dworcowa nr. 80, tel. 18-15.

Majątek
z młynem wodnym do tego 350 mórg. Cena 60 000 zł 160 mórg cena 35.000 zł. 128 mórg cena 30 000 zł. 68 mórg przy Bydgoszczy cena 20 000, 60 mórg w Bydgoszczy cena 17.000 zł. wszystko znajduje się z żywym i martwym inwentarzem Małek, Bydgoszcz, ulica Dworcowa 2. (16063

Folwark
do 10 0 mórg przy wpłacie 200.000 zł. kupię. Warunek dobra ziemia budynki, inwentarz i komunikacja Szczegółowe oferty tylko od właściciela przyjmuje Jan Gburczyk, Bydgoszcz Pomorska 65. Tel. 1135. (16049)

Gospodarstwo
65 mórg pszennej ziemi, z kompletnym inwentarzem za 13.000 zł sprzeda Nowakowski, Kaszubska nr. 34. (F-2867

Majątek
340 mórg pszennej ziemi za 60.000 zł sprzeda Nowakowski, Kaszubska 34. (F-2868

Sprzedam
za 2750 zł. dwie morgi roli i wolne mieszkanie Sokołowski, Plac Wolności 2. (F-2821

Gospodarstwo
70 mórg, budynki masywne 14 pokoi, za 20 tys zł na sprzedaż „Gordon, Gdańska 60. F-2874

Dom
7 pokojów, wolne, ogród przeszło 100 drzew owocowych przy tramwaju. Cena 16.000 zł.

Dom
przy Królowej Jadwigi po 2 i 3 pokoje i ogród owocowy. Cena 10.000 zł.

Dom
z interesem i 2 morgami ogrodu przy tramwaju. Cena 18.000 zł.

Dom
z 2 interesami, narożnikowy. Cena 20.000 zł. Małek, Dworcowa nr. 2, Bydgoszcz. (16067

Dom
z dobrze prosperującym interesem rzeźnickim, kompl. urządzone, z końmi i wozem, 2½ morgi roli z ogrodem owocowym w ruchliw. powiatowem mieście z powodu wyjazdu zaraz na sprzedaż. Oferty składać do Dzien. Bydg. pod „O. A. Rzeźnictwo". (16006

Dom
dochodowy z interesami zaraz do nabycia lub zamienię na dom z restauracją. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Okazja 5". (16040

Dom
parterowy blisko dworca, z ogrodem frontowym, bez hipotek, za 6500 zł na sprzedaż. Gdzie, wskaże Dziennik Bydg. (16028

Dom
4-piętrowy, cztery interesy w centrum Bydgoszczy, nowoczesny, komfortowe urządzenie, winda, przy wpłacie 80.000 zł. sprzedam. Szarek, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 90. (F-2828

Bufet i kredens
nowy, dęb. fornier., na sprzedaż. Witt, Pomorska 32a, II p. (15981

Także na raty
żadna zwyżka cen. Zbyteczne meble przyjmuje jako wpłatę. Wielki wybór w wykwintnych i pojedynczych meblach Dogodne warunki. Sypialki 300, 425, 475, 725 zł, jadalki 475 675 zł, męski pokój 475 zł, bufet 150, 225, 240 zł., kuchnie 65 125 zł szafa do rzeczy 33, 45, 55 65 zł., szafnierka 25 38 55, 65 zł., kanapa 25, 42, 55, 65 zł., leżanka 35, 75 zł. stoły 7—23 zł. krzesła 4—8 zł., łóżka 15—35 zł materace 25 zł., spirale 15 zł., pierzyna 25 zł dywan 15, 58 zł, toaleta, pluszowy 18, 35 zł., etażerka 25 zł., leżak 23 zł., zegar ścienny 52 zł., krzesła ogrodowe po 6 zł., wieszaki 2,50 zł., ramy do fotografii 1 zł. umywalki, nocne stoliki, stoliki do szycia, stoliki salonowe, maszyna do szycia, taboret, panelka obudowane, stojak do kwiatów, dobra maszyna szewska do szycia kocieł da rzeźnika, waga decymalna na sprzedaż. Dom ptr. Jasna 9 tylny dom ptr. lewo, 7 minut od dworca małej kolejki. (16000

Sklep
z urządzeniem na każdą branżę i 5 pokoj. mieszkanie, w głównej ulicy centrum Bydgoszczy zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia pod „Sklep" do PAR. Bydgoszcz, ul. Dworcowa 72 (16033

Nowy dom
z ogrodem, bez lokatorów, na przedmieściu, 15 minut od dworca, korzystnie do nabycia. Of. pod „Dom z ogrodem" do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 (F-2839

Restauracja
sala, skład kolonialny 10 mórg roli na prowincji sprzedam za 8½ tys bez towaru. Wiadomość: Bydgoszcz. Toruńska 4. (15995

Cukiernia.
Z powodu śmierci, jest na sprzedaż od 20 lat dobrze zaprowadzona cukiernia w mieście powiatowem i handlowem, okolica bogata i piękna, wyższe szkoły w miejscu, egzystencja pewna, dzierżawa normalna. Spieszne zgłoszenia pod adr. A. Kcob, Znin. (15929

Lokomobila
Marshalla 8 at. 8 H. P. w dobrym stanie natychmiast na sprzedaż. Oferty pod „Lokomobila" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-2842

Rower
z nowemi oponami i wolnym biegiem tanio na sprzedaż Kiełpiński, Grunwaldzka 169. (16043

Baczność!
12 łóżek mocnych, tanio na sprzedaż Stolarnia, Sw. Trójcy 32 (16046

Motocykl
z przyczepką. gotowy do jazdy natychmiast za 1?00 zł na sprzedaż Liorowski, ul. Gdańska nr. 36. (15970

Wóz
do bydła, dobrze utrzymany, jest na sprzedaż Szwederowo. Piękna 12 (16058

Poleron-Automat
wysokości 2,50 mtr, szerokości 1 mtr. i 18 płyt w dobrym stanie korzystnie do nabycia Oferty przyjmuje Jan Siński Złotniki Kujawskie. (F-2861

Wózek ręczny
2 kołowy na sprzedaż Okole, Grunwaldzka 10 Bruskowski. (16?15

Salonik
jadalnię, sypialnię lampy elektryczne, serwis porcelanowy wyjeżdżając sprzedam. Peterson na 12a III ptr. prawo Gomolińska. (F 2837

Motocykl
„Mars" na sprzedaż Silski, Cicha 8 Bielawki (16007

Gramofon
beztubowy z płytami na sprzedaż. Jagiellońska nr. 54 I. F 2812

Łazienka
kompl.: wanna biało poler. z prysznicem, piec wyskok. basen, pompa, kilkanaście metr. rur. na sprzedaż. Gdzie, wskaże eksp Dz. Bydg. (16004

Okazja!
Sprzedam zaraz maszynę do odciągania piwa i lemoniady, około 4000 butelek od piwa wraz z skrzyniami i 34 sylony. Spindel, Gniew, Rynek 5, telefon 54. (15844

KUPNA

Kupię
wózek dziecięcy sportowy. Of. pod „M. S. 2 do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-2836

Poszukuję
kupna oberży z kilką morgami ziemi dobrej lub gospodarstwa z całem inwentarzem do 40 mórg wpłacę kilkanaście tys., do ugody reszta Of. A. Orłowski, Pruszcz (Pomorze) pow. Swiecie. (F-2848

Słomę
żytnią kupuje Wielkopolska Papiernia, telefon 1151. (1510?

Poszukuję
celem kupna za gotówkę okrągłaki brzozowe, bale brzozowe lub słupy. — Fabryka obróbki drzewa B. Balcerek, Bydgoszcz-Okole, Grunwaldzka 93. (16012

Urządzenie
składowe także pojedyńczo za gotówkę kupię. Of pod „Urządzenie" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-2845

Domy
handlowe przy wpłacie 10—14 tys. zł celem kupna zgłoszenia. Grundtke. Bydgoszcz Sniadeckich 33 parter. (F 2840

Łódź motorowa
na 4 osoby potrzebna zaraz. Zgłosz. do Dzien. Bydgoskiego. 16061

Kupię
dymaczkę do gazu. M. Szarzyński, ul. Poznańska 29. (16048

Skrzydło
kupię, zapłacę do 4?0 zł. Of. pod „Skrzydło" do Dz. Bydg. (15978

LEKCJE

Koncesjonowane
Praktyczne Kursy Handlowe, ul. Gdańska 31/32 organizują nowy kurs handlowy od 1 września r. b. Zapisy kandydatów i kandydatek przyjmuje w godz 12-1, 4-6 Dyrekcja Jan Hennes. b. Dyr. i Profesor Szkół Handlowych 15404

Poszukuję
majątku ziemskiego pszennej ziemi od 500—1000 mórg, wpłacę 20—30.000 dolarów na tem. Spieszne zgłoszenia biuro „Pogoń", Dworcowa 80, tel. 18-15.

Kupujemy
10% Pożyczkę Kolejową 8% Konwersyjną i 5% Konwersyjną. Wielkopolski Dom Zleceń Gdańska 31 32 (15885

POSADY

Darmo
prawie wyucza stenografji wszystkich listownie Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 23. Prospekty wysyłamy bezpłatnie (13774

Pomocników
malarskich przyjmie Paweł Słomski, Jezuicka 17. (F-2838

Poszukuję
podszwajcara Nadszwajcer Berthold Alfs. Gondecz poczta Trzeciewiec pow Bydgoszcz. F-2851

Książkową
z kaucją 600 zł. poszukuję Of. pod „J. P. 1110" do Dzien. Bydg. 16045

Chłopak
do koni do 18 lat do handlarza poszukiwany Gdańska 153, II p prawo. (F 2855

Szewcy
na špilkowane męskie i damskie obuwie potrzebni. Dworcowa nr. 89 F-2848.

Inteligentny
nieżonaty w średnim wieku mężczyzna, który jest zdolny do prowadzenia agentury, może się zgłosić do Dzien. Bydg. z podaniem świadectw pod „Nr. 114". 16010

Kontorzystkę
pierwszorzędną siłę z dobremi świadectwami potrzebujemy natychmiast. Zgłosz. pod „Bilansistka" do Dz. Bydg. 15883

Uczeń
ślusarski potrzebny zaraz Pomorska 58. (F-2853

Elew
z lepszem wykształceniem zaraz potrzebny Zgłosz. w języku polsk i niemieckim. Handel mąki i paszy, ziemiopłody. J. Hauser, Dworcowa 90. 16050

Parobka
na wioskę poszukuję. Sw. Jańska 20 w podwórzu, I p. pr. (16037

Poszukuję
zaraz lub od 1. 8. uczciwej i sumiennej starszej kucharki pod polecenie do domu kupieckiego, może być i wiejska. Zgłosz. z podaniem warunków i wieku do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „2833". F-2833

Panienki
chcące się wyuczyć szycia i robótek na dobrych warunkach mogą się zgłosić. Gdańska 41 III p. lewo. (16026

Służącej
uczciwej z dobremi świadectwami poszukuję zaraz. Zgłosz. ul. Dworcowa 18, I. piętro (narożnik) od godz 1—3. (F-2860

Ślusarz
samotny, z dłuższą praktyką, na maszyny rolnicze, może się zaraz zgłosić. Przybylski, Wąsosz pow Szubin. 16031

Służąca
młoda, umiejąca gotować, prać i prasować potrzebna zaraz do 2 osób na cały dzień, bez spania. Zgłaszać się w godzinach od 11—2 Swiętojańska 21, I. p. lewo. (F-2841

Dwie kobiety
do naciągania szczotek poszukuje Florjan Gajewski, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 95. (F-2865

Do dzieci
potrzebna panna. Warunek: dobre świadectwa. dobry polski język i dobre szycie. Zgłaszać się Gdańska 54. Schulc. (16027

Służąca
młoda od 1. 8. potrzebna. Ligezińska, Malborska nr. 2. (16003

Służąca
uczciwa z dobremi świadectwami, do wszelkich prac potrzebna. Adres wskaże Dz. Bydg. 16055

Służąca
starsza z długoletniemi świadectwami z gotowaniem potrzebna od 1 lub 15 sierpnia. posada stała Zgł do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „C. S. 100". (2835

Bednarz
potrzebny na stałe do kwaszarni kapusty. Mieszkanie zapewnione. Wincentego Unisław (Pomorze). 15937

Poszukuję
zaraz na stałą pracę za dobrem wynagrodzeniem samodzielnego czeladnika kowalskiego. M. Karski, szkoła podkuwaczy w Inowrocławiu. (15332

Panna
miła i inteligentna, która była przez 5 lat nauczycielką pomocniczą, umie haftować, szyć i grać na fortepianie, poszukuje posady jako bona lub książkowa. Zgł. do Dz. Bydg. pod „A. K. 132". (15857

Ogrodnik
szofer poszukuje posady od 1. 8. lub 1. 9. żonaty lub kawaler Oferty pod „Ogrodnik" do Kurjera, Bydgoszcz, Parkowa 3. (15984

Młodsze
dziewczę z dobrego domu z lepszem wykształceniem szuka zajęcia u bezdzietnego państwa lub też do dzieci. Zgłosz. Kowalski, Nakielska 127, Wilczak. (16089

Książkowa
kasjerka pisząca biegle na maszynie poszukuje posady zaraz. Of. do Dz. Bydg. pod „Kasjerka". (16009

Siodlarza
powozowego na stałą pracę przyjmie Teofil Kasprzak, Inowrocław, Królowej Jadwigi 19. (15959

Panienka
młodsza do biura potrzebna. Zgł. J. Grześkowiak, ul. Grodztwo 31. (F-2854

Ekspedjentka
która jest biegłą w handlu obuwia — oraz jako bufetowa, także doskonale obeznana w handlu rzeźnickim, poszukuje posady zaraz za skromnem wynagrodzeniem. Oferty pod „Ekspedjentka" do Dzien. Bydg (1601

Czeladnik
młynarski, lat 23, wykwalifikowany i pracowity, obeznany z wszelkiemi maszynami w zakres młynarstwa wchodzącemi, przeprowadza wszelkie reperacje, pracował w mniejszych i większych młynach poszukuje posady jako pierwszy lub samodzielny zaraz lub później. Of. do Dz. Byd. pod „Dzielny 4". (16023

DZIERŻAWY

Poszukuję
zaraz lub później piekarnię wraz z mieszkaniem do wynajęcia. Oferty do Dz. Bydg. pod „999 J. F." (15954

Skład
z dwoma oknami wystawowemi, urządzeniem składowem i mieszkaniem w mieście powiatowem (Poznańskie) jest wprost od właściciela na skład obuwia i skór zaraz do wydzierżawienia. Na miejscu jest jeden interes polski, zatem egzystencja zapewniona. Dzierżawa miesięczna 100 zł. Oferty do Dz. Byd. pod „Poznańskie". (15930

Dom
2 pokoje i kuchnia, 2 morgi roli, do wydzierżawienia. Wincentego Pola 3 parter prawo. (16041

POKOJE

2 pokoje
umeblowane do wynajęcia. Wejście osobne, nieskrępujące. Fortepian do dyspozycji. Łokietka nr. 8a I. ptr. na lewo. (1605?

Pokój
umebl. do wynajęcia Garbary 24 part. 16056

Pokój
dobrze umebl. z fortepianem do wynajęcia Krakowska 9 II. (F-2857

1—2 pokoje
ładnie umeblowane, elektryczność, łazienka do wynajęcia. Garbary nr. 28 I p. pr. (16030

Pokoje
do wynajęcia. Ceny przystępne. Krasińskiego 14 parter. (16042

Pokój
skromnie umebl. od 15 do wynajęcia, ul. Kołłątaja nr. 25 I ptr. prawo (16012

Pokój
umeblowany do wynajęcia, Ossolińskich 8, I p. lewo. (16025

Pokój
umeblowany do wynajęcia Pomorska 49-50, III lewo. (F-2866

2—3 pokoi
z kuchnią poszukuje najchętniej wprost od gospodarza. Czynsz płacę z góry. Of. do Dz. Byd pod „J. K. 2." 16065

Pokój
umebl. do wynajęcia Słowackiego 2 I ptr. F-2847

Pokój
dobrze umeblowany do wynajęcia. Dobrzańska 33, II p. prawo. (16001

Pokój
umebl. natychmiast do wynajęcia. Podolska 20, F-2839

Pokój
do wynajęcia. Sniadeckich 28 III. (F-2852

Pokój
umebl. do wynajęcia. Długosza 14 ptr. (16044

Odstąpię
natychmiast z powodu wyjazdu duży słoneczny pokój, kuchnię i przedpokój wraz z meblami b. eleganckiemi. Antkowiak, Winc. Pola 6, Wilczak. (10044

ROZMAITOŚCI

Obiady 1,10 zł.
Hotel Rios, Długa 53 Elewka potrzebna. 15602

Chcesz
szybko i dobrze wyjść zamąż, lub się ożenić? Napisz do Międzynarodowego Biura Kojarzenia Małżeństw „Głos Serca", Warszawa, Marszałkowska nr. 22. (15585

Kto
z panów urzędników rzemieślników 40 do 60 lat poszukuje z większego gospodarstwa starszej panny celem ożenku. Of. pod „K. K." poczta Koronowo n/B. poste restante. (14715

Urok przyrody.
Dwóch kuzynów, dyskretnych, pragną poznać dwie panie wesołego usposobienia, miłej prezencji, niezależne, w celu wspólnego spędzania wolnego czasu, odbywania spacerów, wycieczek i t. p. Łask. of. pod „Solidarność" do filji Dz. Bydg. (F-2858

Który
z inteligentnych panów władający poprawnie językiem polskim, chciałby z panią korespondować? Of. pod „Źródło" do Dz. Bydg. (16005

Kto pożyczy
400 zł pod zastaw? Of. pod „J. P. 400" do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-2862

Poszukuję
czynnego wspólnika do wielkiego przedsiębiorstwa handlowego w Bydgoszczy we własnej kamienicy z kapitałem 6 do 10.000 zł. Kapitał i zysk zagwarantowane, ewentl. sprzedam przedsiębiorstwo. Zgłosz. do Dz. Byd. pod „Wspólnik 6". (16035

W środę
dnia 14 bm. zgubiłam w drodze od cmentarza do młyna Petersona torebkę bronzową z zawartością fotografji i innych papierów i drobnych pieniędzy. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem do III. Komisarjatu przy ul. Swiętej Trójcy. (F-2843

Nagrodę
otrzyma ten, kto mi mego wielkiego, długowłosego, zupełnie czarnego psa „Mohr" — uciekł 13 bm. z ul. Pomorskiej — przyprowadzi z powrotem lub wskaże gdzie się znajduje. Zgłoszenia: Restauracja Muhs, ul. Pomorska, narożnik ul. Cieszkowskiego (F-2844

Gołąb
młody biały z czubkiem zginął 14. 7. Uprasza się o zwrot za wynagr. Pomorska nr. 8, Drogerja. (F-2856

Kanarek
żółty, bez plam, z obrączką na nóżce, ulotnił się. Za wynagrodzeniem do oddania Reich, Grunwaldzka nr. 98, II. lub Stary Rynek 3. (1603?

†

W środę, dnia 14 lipca br. o godz. 8 rano zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św. po długich i ciężkich z wielką cierpliwością znoszonych cierpieniach nasz najukochańszy brat

Otton Bloch

b. właściciel apteki

przeżywszy lat 70, o czem donoszą, prosząc o ciche współczucie w smutku pogrążeni

brat i siostra.

Bydgoszcz, ul. Krasińskiego 12, dnia 15 lipca 1926 r. 16024

Eksportacja zwłok w piątek, dnia 16 lipca br. o godzinie 10-tej z domu żałoby do kościoła Klarysek, gdzie odbędzie się msza św. za duszę Zmarłego, poczem odprowadzenie zwłok do grobów rodzinnych na starym cmentarzu

Publiczna sprzedaż.

W sprawie spornej sprzedaję w przetargu publicznym na rachunek interesowanego najwięcej dającemu

30 tonn pszenicy bez murzonki, 128 ft. hol wagi loco Strzelno do natychmiastowej dostawy.

Przetarg publiczny odbędzie się w **sobotę, dnia 17. 7. 26. o odz. 3** po południu w sali **Hotelu pod Orłem w Bydgoszczy.** 16034

K. Nawrowski,
zaprzysiężony senzal handlowy przy Izbie Przemysłowo Handlowej w **Bydgoszczy.**

†

W ślad za najstarszym bratem swojem Wojciechem, który przed 2 laty zginął tragiczną śmiercią w falach Brdy, zmarł dnia 13-go lipca b. r. tą samą śmiercią na letnisku w Żołędowie nasz najukochańszy syn, nigdy niezapomniany brat

ś. p.

Ludwik Orkiszewski

ucz. II. b. kl. gimnazjum klasycznego

ukończywszy lat 12.

O czem zawiadamia wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, w ciężkim smutku strapiona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 16. bm. o 5½ z kaplicy nowego cmentarza.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się 16059



Dnia 13 lipca 1926 r. zmarła w Bogu po ciężkich cierpieniach ś. p.

Katarzyna z Retczkich Reichwaldowa

o czem donoszą w smutku pogrążeni

dzieci i rodzice.

Koronowo, dn. 15 lipca 1926. (16062

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w piątek, dnia 16 b. m. o godz. 4,30 po poł. z domu żałoby.

Obwieszczenie.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona **w Koronowie,** rynek i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Koronowo tom I. karta nr. 2 na imię właściciela Leona Warszawskiego z Koronowa, zostanie dnia 9 listopada 1926 r. o godzinie 10 przed południem wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 15.

Nieruchomość składa się z domu mieszkalnego i handlowego z przybudowaniem oraz podwórza o łącznej powierzchni 2.74 ar. Wartość użytkowa jako podstawa podatku budynkowego 1500 mk. Matrykuła art. 1. Księga podatku budynkowego L. 2. Księga łanowa mapa L. 4. parcela $\frac{1322}{555}$

Wyciąg z księgi podatkowej i wierzytelny odpis księgi wieczystej mogą być przejrzane w sekretarjacie sądowym.

Koronowo, dnia 10 lipca 1925 r.

Sąd Powiatowy. 15973

Sprzedaż przymusowa.

W sobotę, dnia 17 lipca br. o godz. 11-tej sprzedawać będę **przy ul. Wiatrakowej nr. 10** parter, najwięcej dającemu i za gotówkę: 16057

1 duże lustro z podstawką.

Ślusarek, kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa.

Dnia 17. VII. 1926 r. o godzinie 11 będę sprzedawał **przy ulicy Wileńskiej nr. 11** najwięcej dającemu za gotówkę:

1 biurko, 1 kanapę, 1 leżankę, 1 stół, 4 krzesła, 1 obraz, 1 zegar, 1 szafę do rzeczy, 1 lustro, 1 dywan. (16051

Malak, komornik sąd. w Bydgoszczy.

Od dnia 1-go września br. zawakuje **w tutejszym Magistracie** etatowa

posada kancelisty

i zarazem jako registratora z poboran. XI. stopnia. Kandydaci z znajomością prawa administracyjno państwowego i komunalnego mogą wnosić podania do końca bm. do niżej podpisanego urzędu z dokładnym życiorysem, świadectw ukończonych szkół i innych stwierdzających praktykę w urzędach w oryginałach wzgl. uwierzytelnionych odpisach oraz świadectwa moralności od 14-go roku życia począwszy i świadectwa obywatelstwa polskiego. Osobiste przedstawienie się kandydatów tylko na specjalne zawiadomienie ze strony tutejszego urzędu. 16063

Magistrat miasta Wyrzyska.

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na **sierpień 1926** za 3,11 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy.

.... Zł ....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** za **sierpień 1926** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.... dnia .... 1926.

podpis: ....

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na **sierpień 1926** za 3,11 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy.

.... Zł ....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** za **sierpień 192.**
odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.... dnia .... 1926.

podpis: ....